

GŁOS KATOLICKI

Nr 37 (1887) Rok XII 31.10.1999

**"... nadzieja żywa
w moim sercu...
... stanę w domu
Ojca..."**

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

(1,3 EURO)



LITURGIA SŁOWA

XXXI Niedziela Zwykła, Rok A

PIERWSZE CZYTANIE

(Ml 1, 14b-2, 2b. 8-10)

Czytanie z Księgi proroka Malachiasza

Pan Zastępów mówi:

Ja jestem potężnym królem, a imię moje będzie wzbudzać lęk między narodami. Teraz zaś do was, kapłani, odnosi się następujące polecenie: Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, że macie oddawać cześć mojemu imieniu, mówi Pan Zastępów, to rzucę na was przekleństwo. Zboczyliście z drogi, wielu doprowadziliście do sprzeniewierzenia się prawu, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Pan Zastępów. A przeto z mej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stroniczo udzielacie pouczeń. Czyż nie mamy wszyscy jednego ojca? Czyż nie stworzył nas jeden Bóg? Dlaczego oszukujemy jeden drugiego, znieważając przymierze naszych przodków?

DRUGIE CZYTANIE

(2 Tes 2, 7b-9. 13)

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan

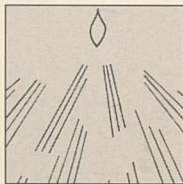
Bracia: Stańliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi. Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem drodzy staliście się dla nas. Pamiętacie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, abyśmy nikomu z was nie byli ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą. Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście słowo Boże usłyszane od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale jak jest naprawdę, jako słowo Boga, który działa w was wierzących.

EWANGELIA (Mt 23, 1-12)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: Na katedrze Mojżesza

zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden jest bowiem Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie wywyższony, a kto się poniża, będzie wywyższony.



SŁUDZY PANA

I skarżył się Bóg na swych kapłanów! I nie tylko w czasach Starego Przymierza - w Księdze Ezechiela - o takich, co samych siebie "pasą", zamiast prowadzić ludzi jak dobry pasterz na zielone pastwiska prawdy.

Brzydził się Pan ofiarami składanymi nieszczerze i darem modlitwy, w której nie było udziału serca.

W okresie bliskim już narodzenia Chrystusa, jakże smutna jest ponowna skarga: "Zboczyliście z drogi, wielu doprowadziliście do sprzeniewierzenia się Prawu, zerwaliście przymierze Lewiego".

Jeśli uczestnicy dzisiejszej liturgii niedzielnej - słuchając słów Ewangelii kojarzą Chrystusowe wołanie ze sługami ołtarza - kapłanami, to muszą też mieć swoje powody i racje takich porównań. Łatwo jest stwierdzić, że Jezus miał na myśli kapłanów świątyni jerozolimskiej, a nie nas - żyjących w naszej parafii.

Nie wiemy też, co dzisiaj Jezus powiedziałby o swoich sługach?

Prawdą jest, że niektórzy pozostawali wierni ze swoimi parafianami aż do śmierci. Potwierdza to uroczysta beatyfikacja czerwcowa w Warszawie sług - Męczenników. Znamy dobrze prawdę Ojca Kolbe - umęczonego przede wszystkim za kapłaństwo, podobnie jak i tragiczną i świętą ofiarę w Wiśle - Jerzego Popiełuszkę - kapłana Wielkich Przemian Narodowych. Ale nie wolno nam, ani na chwilę dać powodu by skarżyli się na nas wierni, a za nimi skarżył się na nas Bóg.

Kapłaństwo nam powierzone jest święte, zarówno to, które nazywamy "powszechnym" z mocy chrztu świętego, w którym uczestniczymy wszyscy, jak i kapłaństwo "sakramentalne", mocą którego prezbiterzy dzięki namaszczeniu Ducha Świętego zostają naznaczeni szczególnym znamieniem i tak upodabniają się do Chrystusa Kapłana, aby mogli działać w zastępstwie Chrystusa-Głowy.

Apostoł Paweł mówił, że owe powierzone skarby nosimy w glinianych naczyniach. Jeśli naczynie się rozbija, skarb pozostaje skarbem. Ludzie powołani i wybrani przez Pana, a potwierdzeni autorytetem Kościoła pozostają ludźmi do końca! Nie ubóstwieni, ale uświęceni i wezwani do świętości.

Trzeba im pomóc zachować ten dar i wytrwać na drodze do świętości. A sami niech pamiętają słowa Apostoła: "Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem drodzy staliście się dla nas".

W końcu pamiętajmy, że "Pańska jest ziemia i wszystko, co ją napędza". Jedni sieją, inni podlewają i trują się dla Imienia Pana. On sam jednak daje wzrost i wyznacza czas żniwa. Jutro jest dzień radości tych, którzy wszystko oddali dla Pana. Tam się spotkamy.

Ks. Józef Musiał

NAD ZIEMIĄ JEDYNĄ

Dziś nad znaną się schylisz mogiłą,
Drżący płomyk zapalisz na grobie.
Z żalem wielkim zobaczysz przy sobie
Puste miejsce, którego nie było.

Zimnym wiatrem po twarzy ci wionie,
Nagie drzewa zasumią w pobliżu...
Twych rąk ciepłe nie ujmą już dłonie -
Znane imię zobaczysz na krzyżu.

Już nie odpowie ci głos znajomy,
Już się promyk uśmiechu nie zjawi.
Jakaś rozpacz powieje z tej strony,
Ból żalostny na sercu zostawi.

Ty na głos jego pochylisz ciało
(Jakby w pokorze przed własną winą),
Nad tym miejscem co grobem się stało,
Nad tą ziemią najdroższą, jedyną.

Tak pochylony szeptał pacierze,
Będziesz powracał do tamtej przeszłości.
Do serca, które kochało cię szczerze,
Do ramion otwartych, pełnych miłości.

Dziś nad znaną się schylisz mogiłą;
Drżący płomyk na niej zapalisz
I puste miejsce, którego nie było,
Cząstką świętej zadumy ocalisz.

ZBIGNIEW SZCZĘBARA



(Fot. P. Feronowicz)

BO MIŁOŚĆ SILNIEJSZA JEST OD ŚMIERCI...

Gasną słoneczne dni, rdzewieją zielone liście jesieni, spadają w ciemności promienne gwiazdy na niebie... umierają ludzie. Zostają po nich puste miejsca przy stole, pożółkłe fotografie, strzępy listów i ... wspomnienia. I jeszcze ból piekący w sercach na wspomnienie tych drogich nam osób, z którymi wiązało nas małżeństwo, miłość rodzicielska, wypróbowana w doli i niedoli przyjaźń, może żołnierska twarda dola, długie lata wspólnej pracy i przeżyć.

Rozglądasz się wokół siebie i z przerażeniem stwierdzasz, jak wielu bliskich ci ludzi odeszło niespodziewanie. Odplynęli ku wieczności jak kłucze żurawi. Tak trudno ci pogodzić się z tą myślą, że nigdy już nie powrócą, nie uradują nas swoim uśmiechem, nie przytulą do serca. Ból i żal targają naszymi myślami nad mogiłami ukochanych. Ogarnia cię coraz większa samotność, coraz dotkliwsza pustka wyziera ze wszystkich stron.

Ale stań wędrowcze i zadumaj się nad odwiecznymi prawami co kierują ludzkim życiem. Nie można ustalić wyraźnej granicy między światłem a cieniem, które się nawzajem przenikają. Nie sposób wytyczyć linii podziału pomiędzy dniem a nocą, między młodością a wiekiem dojrzałym, między pełnią życia a zbliżającą się jego jesienią. Czas pędzi nieubłaganie, szybciej niż wiatr, niż ludzka myśl i nigdy już nie powrócą minione chwile, a jego wymiar jest wciąż nowy i nowy. Okrutne i nieubłagane święte prawo przemijania ogarnia wszechwładnie wszystko co ziemskie i w sposób bezwzględny odlicza chwile istnienia. W ten sam rytm dzwonią wszystkie zegary świata i przesypuje się piasek w klepsydrach, zamykają na zawsze szeroko otwarte oczy, kończą najdłuższe szlaki ludzkich dróg... W tym momencie chciałoby się powiedzieć; czy jest na świecie człowiek, który zdaje sobie sprawę z tego czym jest naprawdę ludzkie życie, każda jego minuta, każda sekunda?

A teraz spróbuj spojrzeć na własne życie. Z niepokojem liczysz lata i nie możesz uwierzyć, że tak szybko przeminęły. Jeszcze tkwią w twojej pamięci lata młodości i lata dojrzałe. Ogarniasz myślą twoje tysięczne prace, zamiary, wysiłki, radości i zmartwienia, tragedie i wzloty. Pozostał po nich tylko gorzki posmak, cień blady w wyobraźni, niekiedy smutek i zaduma. Patrzysz w swe przygaszone oczy, w twarz pooraną bruzdami doświadczeń, na spracowane ręce, wsłuchujesz się w nierówny rytm skołatane serca. Wyraźnie czujesz, że dawno przeminęła wiosna, lato, że zbliża się nieuchronnie jesień. Dzień twego życia zaczyna się wyraźnie chylić ku zachodowi. W blaskach omdlewającego słońca, wydłuża się twój własny cień, wskazując jednocześnie kierunek ku nieskończoności.

ŻYCIE I WIECZNOŚĆ

Uroczystość Wszystkich Świętych i Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, których liturgiczne obchody przypadają 1 i 2 listopada, w wielu informacjach mają swoje charakterystyczne znamię. Ilekroć próbowano w sposób zupełnie świadomy wychowywać ludzi w systemie bez Boga wprowadzano wówczas nową terminologię na oznaczenie tego, co wiązało się z życiem Kościoła i tradycją. Nowe pojęcia były niekiedy zupełnie niezrozumiałe, zawierały tylko część pewnych prawd, albo wręcz szczątkowe o nich informacje. Dlatego Święta Bożego Narodzenia próbowano tłumaczyć tradycją i radosnymi obchodami Nowego Roku, w odniesieniu do świąt Zmartwychwstania Pańskiego częściej używano nazwy Wielkanoc, aby zastąpić katolicką nazwę Zesłanie Ducha Świętego dzień ten nazywano Zielonymi Świątkami. Co do obchodów listopadowych, to mówiono o „święcie zmarłych”. Dlatego dziś jedni z przyzwyczajenia, a inni z zapomnienia, tu i ówdzie posługują się jeszcze tym określeniem. Niezależnie jednak od tych spustoszeń, które się dokonały należy dziś wrócić do tajemnicy tych dni. Mają one charakter specyficzny. Święta Bożego Narodzenia, Zmartwychwstania Pańskiego i owe dwa dni listopadowe przybliżają nas tak bardzo do tajemnicy życia Bożego, naszego i tych, którzy odeszli.

Oprócz zapalonych świec i zniczy płoną jeszcze nasze osobiste wspomnienia. Dla wielu rodzin jest to czas kilku godzin przeżytych wspólnie, osobistej refleksji i powrotu do tego, co było. Nastrój jaki niosą ze sobą komentarze napełnione blaskiem świec budzi różne skojarzenia. Powracają słowa tych, których już nie ma na tej ziemi, jakiego zdarzenia, a w sercu niektórzy pytają: dlaczego tak szybko odeszli?

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy na str. 5



Życie Kościoła

KRAJ

■ Stu szesnastu posłów i senatorów podpisało się pod oświadczeniem, w którym domagają się od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji natychmiastowej realizacji pełnej koncesji przyznanej przez ten urząd Radiu Maryja.

■ „Europy, o której mówi Papież jeszcze nie ma” - stwierdził rektor KUL-u ks. prof. Andrzej Szostek MIC, w czasie inauguracji roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Marianów, gdzie zajęcia rozpoczęło 60 seminarzystów z 8 państw.

■ Blisko 600 twórców przybyło 9 października na Jasną Górę w XVII Pielgrzymce Środowisk Twórczych. Hasłem pielgrzymki były słowa Jana Pawła II z „Listu do artystów” - „Twórca jest spokrewniony ze Stwórcą”.

WATYKAN

■ Od 9 października, Jan Paweł II jest na dziesiątym miejscu w tabeli najdłużej sprawujących ten urząd następców św. Piotra. Miejsce to do tej pory należało do Urbana VIII, który (w latach 1623-44) panował 20 lat, 11 miesięcy i 23 dni. Już jednak 27 listopada Papież wyprzedzi św. Leona Wielkiego (440-61), który rządził Kościołem 21 lat, jeden miesiąc i 11 dni. Za niecały rok, zajmie 8. miejsce, należące obecnie do Sylwestra I (21 lat i 11 miesięcy w latach 314-35).

ZAGRANICA

■ Sąd na Komorach skazał na 10 miesięcy więzienia, w tym 8 w zawieszeniu, 22-letniego mężczyznę za posiadanie kasety wideo z filmem o życiu Pana Jezusa. Uzasadniając wyrok oskarżyciel publiczny Ben Ali Omar oświadczył, że „islam jest tu religią państwową i żadna ustawa w tym kraju nie uznaje wolności religijnej”.

■ Około trzydziestu tysięcy osób należy bądź sympatyzuje z istniejącymi we Włoszech sektami satanistycznymi, informuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w specjalnym raporcie swego Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego.

■ Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 13 października „Cywilny Pakt Solidarności” zrównujący prawnie małżeństwa i wolne związki między osobami tej samej płci.

■ Zaledwie 1,9% Rosjan uważa wyznawanie swojej religii za ważną rzecz w życiu.

Ciąg dalszy ze str. 3

ŻYCIE I WIECZNOŚĆ

Szukanie odpowiedzi na pytanie o koniec ludzkiego istnienia, o sens ludzkiego życia połączone niekiedy z różnymi doświadczeniami wytwarza szczególne pole duchowego dialogu. Ludzie idąc cmentarnymi alejkami niosą chryzantemy i znicze, rozmawiają po cichu, jakby nie chcieli zbudzić kogoś, kto zasnął zmęczony.

Powaga tych dni skłania wielu katolików do skorzystania z sakramentu pokuty, aby oprócz zewnętrznej pamięci dać ten największy dar miłości i wdzięczności w postaci Komunii św. Wiele osób w tym dniu składa wypisane kartki wypominkowe za zmarłych z najbliższych rodzin lub zamawia Msze św. w ich intencji.

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina nam, że chrześcijańskie Credo, czyli - wyznanie naszej wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz w Jego stwórcze, zbawcze i uświęcające działanie - osiąga punkt kulminacyjny w głoszeniu zmartwychwstania umarłych na końcu czasów oraz życia wiecznego (988). Te dwie prawdy o naszym zmartwychwstaniu i o życiu wiecznym pojawiają się jako pytania egzystencjalne w czasie przeżywania Uroczystości Wszystkich Świętych i Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych.

Odpowiedź na nie i zapewnienie zmartwychwstania znajdujemy w słowach Pisma Świętego: „Jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8, 11).

Wątpiącym w zmartwychwstanie św. Paweł stawia następujące pytanie:

„Dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara... Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli” (1 Kor 15,12-14. 20).

W liturgii Kościoła wspomina świętych i błogosławionych, wzywając ich wstawiennictwa. Najczęściej jest to dzień ich śmierci, który oznacza równocześnie narodziny dla nieba. 1 listopada Kościół wysławia Wszystkich Świętych, chociaż nie wymienia ich według imion i nazwisk. Jedynym nawiązaniem w tym dniu wskazującym na liczne grono cieszących się chwałą Bożą jest Litania do Wszystkich Świętych odmawiana w czasie nabożeństwa połączonego z procesją po cmentarzu.

Uroczystość Wszystkich Świętych sięga do tradycji z VIII w., kiedy to w krajach celtyckich Kościół czcił Świętych wierząc, że cieszą się nieśmiertelnym życiem, oglądają Boga i doświadczają miłości Ojca w niebieskim Jeruzalem. Modlitwy za zmarłych były praktykowane w klasztorze w Cluny od 998 roku.

Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych nazywane inaczej Dniem Zadusznym przypomina wszystkim żyjącym o oczekujących w czyśćcu na wejście do szczęścia wiecznego. Jednocześnie zobowiązuje nas do duchowego wypraszenia dla nich darów nieba.

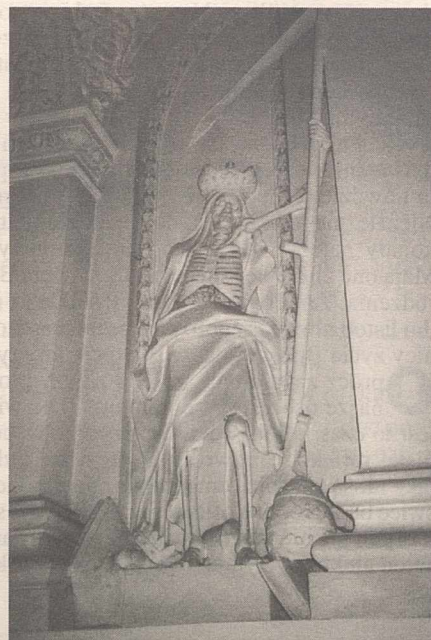
Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ

KOSTUCHA - CZY TYLKO SYMBOL ŚMIERCI?

Są takie obrazy, które w sposób szczególny zwracają naszą uwagę: przyciągają pięknem, wzruszają, wprowadzają w określony nastrój, albo utrwalają się na zasadzie często powtarzanych symboli. Niektóre z dzieł sztuki mogą jednak drażnić, budzić niepokój, albo przerażać. Ludzkie wyobrażenia przybierają bowiem niekiedy bardzo różne formy.

Dziś widzimy części ludzkiego szkieletu, czaszki, piszczele na koszulach noszonych przez młodych ludzi. Niektórzy łączą te symbole ze zniszczeniem i śmiercią. Okazuje się jednak, że czaszka była zawsze symbolem niezniszczalności. Porównywano ją do skorupy małż, które trwają, mimo że nie kryje się w nich już życie.

Do obrazów, które rodzą różne nastroje należy zaliczyć popularną kostuchę czyli szkielet człowieka. Bywa ona przedstawiana w zależności od pomysłu twórcy, w sposób bardziej lub mniej poetycki symbolizując smutną prawdę o końcu ludzkiego istnienia. Warto jednak →→→



Ciąg dalszy ze str. 3

SILNIEJSZA OD ŚMIERCI...

Kurczy się dla ciebie odległość między niebem a ziemią, między przebytą drogą a jej kresem. Dojrzała mądrość pozwala ci w tym momencie z całym spokojem zrozumieć marność wszystkich spraw tej ziemi, które są krótkotrwałe, krótko cieszą, i mijają bez śladu. I teraz wiesz już na pewno - to święte prawo przemijania, prawo dla wszystkich i wszystkiego, wiesz jeszcze i to, że prochem jesteś. Pora więc rozpocząć rozrachunek z własnym życiem. Bez lęku i trwogi, ale w poczuciu tej odpowiedzialności, która sięga aż po grób. Pora pojąć, że coraz mniej zostało już czasu, że trzeba go jak najlepiej wykorzystać z pożytkiem dla siebie i innych, dla wyrównania swoich rachunków z Bogiem i ludźmi. W miarę jak będą się rozluźniać więzy łączące cię z tą ziemią, coraz bardziej ci potrzeba zbliżyć się do Umiłowanego Ojca, na którego wezwanie będziesz musiał odejść. On cierpliwie czeka na twój powrót, by ogarnąć cię bez reszty swoją miłością w godzinę śmierci. Od ciebie więc jeszcze zależy jak powrócisz do swego Ojca, jak przeżyjesz nadchodzącą jesień swego życia.

To nic, że nie lubisz o tym myśleć ani mówić, że się tego boisz. To nic, że na twoich oczach rozpadają się w pył okrutne imperia, że powstają nowe, wymarzone przez narody demokracje, że wokół toczą się bezmyślne i wyniszczające wojny, że w Ojczyźnie twojej, za wolność, której może przed laty składałeś codziennie ofiarę życia, nie wszystko jest jeszcze tak, jak to sobie wy-

→→ sięgnąć do historii, aby zrozumieć jej właściwe znaczenie. Kościotrup z kosą oznacza brak pełni życia i uczuć. Śmierć w odniesieniu do kostuchy nigdy nie była rozumiana w wymiarze ostatecznym. Zawsze pojmowano ją jako zwiastuna nowej formy życia. W kulturach wielu ludów szkielety ryb wrzucano do morza w przekonaniu, że obrosną ciałem. W średniowieczu kostuchę przedstawiano z sierpem i klepsydrą, która wyrażała szybkie przemijanie czasu.

W symbolice chrześcijańskiej szkielet nie jest rozumiany jako bezwzględna nicność. Symbolizuje on zmartwychwstanie ciała. Na wielu obrazach przedstawiających sąd ostateczny szkielety wstają z grobów, wychodzą ze szczelin ziemi i przyoblekają się w ciało.

Kostucha z Kościoła Św. Piotra i Pawła w Wilnie jest nieco inna. Jej ciało okryte jest płótnem jakby na znak szacunku. Obok leżą: księga, mitra i inne insygnia symbolizujące władzę. W kontekście prawd chrześcijańskich można ją postrzegać jako brak pełnego życia, które oczekuje spełnienia się obywateli zmartwychwstania.

OPR. KS. TADEUSZ DOMŻAL

FOT. ROMAN SAKOWICZ

marzyłeś. To nic, że cień samotności przeciął nici kontaktu z ludźmi, że zostałeś zastąpiony przez innych, że to nowy świat, jakże inny od tego z twoich lat młodości, że otacza cię atmosfera zapomnienia, nawet wśród najbliższych. To nic, że pustoszeje wokół ciebie świat osób ci bliskich, że masz poczucie krzywdy i wyobcowania, że zostałeś opuszczony przez wszystkich, że to tak boli. To wszystko nic...

Nie daj się zwieść pozorom. Jesteś jeszcze potrzebny. Jesteś potrzebny ludziom. Twoja miłość i dobroć niech ogarną wszystkich. Niech czują bicie twego serca, które rozpościera wokół atmosferę pogody i radości. Nie zrażaj się błędami i wadami innych. Umiej pod szorstką skorupą ludzkiej biedy i prostoty dopatrzeć się wspaniałych wartości, które posiada przecież każdy człowiek. Postaraj się uporządkować i zorganizować swoje dotychczasowe życie. Spróbuj znaleźć czas dla siebie i innych, ale także i czas na szczerą, pełną pokory i skruchy rozmowę z Bogiem. Nadaj swemu istnieniu głębszy sens i należyty rytm.

I jeszcze jedno. Dobra materialne, które gromadziłeś przezornie latami. Jeżeli je jeszcze posiadasz, podziel to wszystko zawczasu sprawiedliwie i godnie. Daj tym, którzy ich jeszcze nie posiadają, lub łakną. „Tam” już nie będą ci potrzebne. I pamiętaj jeszcze, że nie jesteś na ziemi samotną wyspą. Otaczający cię świat pełen jest ludzi dobrych i życzliwych. Spróbuj ich tylko odnaleźć.

Jest jesienią taki dzień - najsmutniejszy i najbardziej refleksyjny dzień roku. Czasem pogodny, czasem deszczowy i mglisty. To Dzień Zaduszny. W tym dniu nasze polskie cmentarze - te miasta umarłych, rozświetlają się tysiącami świateł. Ich puste dotąd aleje napełniają się cichym szeptem. To żywi oddają hołd umarłym. Tutaj, pośród grobów naznaczonych światłami dokonuje się przedziwne misterium pojednania; tych, co odeszli już do wieczności i tych, którzy - jeszcze czekając - niebawem odejdą. Niezwykły to widok! W ten jesienny wieczór, z cienia pochyłonych krzyży wyłaniają się twarze naszych matek i ojców, dzieci, siostr, braci, przyjaciół, ludzi najbliższych. Czy wędrując po krańcach ziemi, gdziekolwiek jesteś, w tym dniu świętym, potrafisz odnaleźć się pośród drogich, oczyszczonych grobów, pozostawionych gdzieś hen na ojczystej ziemi? W tym dniu łączymy się z „naszymi” zmarłymi w tajemnicy wspólnej wiary, zapaloną świecą, myślą serdeczną, modlitwą... Nie zapomnijmy i o tysiącach grobów polskich żołnierzy-tułaczy, rozsiadanych po całej ziemi, którzy w swej upartej wędrowce do wymarzonej, wolnej i niepodległej, Polski... nie doszli. Polegli gdzieś na wielkich i małych polach bitew, zasnęli gdzieś w gułagach tego świata, do końca wierni Rzeczypospolitej... Im również winni jesteśmy modlitwę, miłość i pamięć.

Ale nie poddawajmy się żalości z powodu braku najdroższych nawet osób. To nic, że nie możemy obcować z nimi i cieszyć się ich widokiem. To tylko nasze zmysły utraciły przedmiot swej miłości. Mocni

Maszki M. ...

**MEDALION
Z ZADUMANIAMI**

Ludzie
różnią się od siebie
życiem,
w śmierci są jednacy.

Życie zawsze jest cenne,
a śmierć zawsze zbyt szybko
nadchodzi.

(Jang Czu)

W śmierci dobrzy znajdują
wythnienie,
źli zaś i tak muszą się jej
podać.

(Lie-cy)

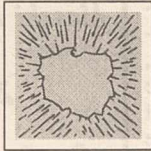
Śmierć zawsze jest
niepodzielna
(Takis Antonin)

wiarą wiemy dobrze, że dusze naszych bliskich żyją w łączności z Bogiem. My jeszcze tutaj, oni już tam, pozostajemy w transcendentnej więzi, poprzez modlitewną miłość i pamięć. A gdy kiedyś nadejdzie „nasz czas”, spotkamy się z tymi, którzy na nas czekają... Bo miłość silniejsza jest od śmierci... bo waga ludzkiego życia nie wiąże się przecież z przemijaniem czasu. Liczy się wymiar tego, co człowiek zamknął w sensie swego istnienia.

Nie jest prawdą, że tu na ziemi żyjemy wyłącznie z żywymi. Nasz świat jest wypełniony zarówno przez jednych, jak i przez drugich, a nasi zmarli nie są mniej realni, mimo, że odeszli. Myśląc o nich, myślimy o ich życiu, a nie o śmierci, która niech pozostanie milczeniem...

Jesień ma dla nas nieodparty urok. Żłota od pozółkłych liści, uśmiechnięta spokojnym błękitem, szumiąca o szyby wiatrem, dzwoniąca deszczem, zasobna w plony. Jest ona także znakiem czasu, czasu minionego, czasu naszego odchodzenia, który nieuchronnie się zbliża. Trzeba abyśmy o tym pamiętali...

STANISŁAW GROCHOWSKI



Z kraju

□ Dyskusje koalicyjne AWS i UW zakończyły się porozumieniem. Skład rządu nie ulega zmianie. Kosmetyka objęła jedynie wymianę ministra ochrony środowiska. Na stanowisko to powołano A. Tokarczuka, szefa PC-AWS, (obecnie grupa chadecka w AWS). Minister pracy L. Komołowski (AWS) objął dodatkowo funkcję drugiego wicepremiera. Po odejściu Tomaszewskiego jedynym wicepremierem pozostawał Balcerowicz. Zmieniono również nazwy kilku resortów, m.in. powstało Ministerstwo Nauki, które zastąpił Komitet Badań Naukowych.

103 posłów z AWS, PSL i UW podpisało się pod projektem uchylenia Wielkiego Piątku wczornym od pracy. Sprawozdawcą projektu jest poseł E. Wende z UW. Kierownictwo UW przyjęło projekt chłodno, SLD zapowiedziało, że go „raczej nie poprze”. Projektodawcy ustalili, że nowy dzień wolny od pracy nie kolidowałby z przepisami UE.

□ Po publikacji „Gazety Polskiej” polityczna burza zebrała się nad głową związanego z ZChN i AWS posła H. Goryszewskiego. Goryszewski, jako przewodniczący komisji finansów publicznych, doradzał jednocześnie przez swoje biuro adwokackie firmie jak unikać płacenia podatku VAT. O możliwości dymisji polityka mówili nawet jego partyjni koledzy.

□ Kradzież pocisków rakietowych w zakładach „Mesko” w Skarżysku Kamiennej spowodowała skandal polityczny i wzajemne oskarżanie się wojska i służb specjalnych. Przy okazji kradzieży (część zrabowanego sprzętu już odzyskano) miało wyjść na jaw, że w zakładach pracowano nad udoskonaleniem rosyjskiego pocisku rakietowego „Igla”, na który strona polska nie posiadała zakupionej licencji.

□ Polskę odwiedza kontrowersyjna szefowa niemieckiego Związku Wypędzonych, Steinbach. Ma ona wygłosić wykład w Uniwersytecie Stefana kard. Wyszyńskiego (dawne ATK), spotkać się z posłami mniejszości niemieckiej oraz odwiedzić Instytut Goethego w Warszawie.

□ Premier J. Buzek w towarzystwie prezydenta Warszawy P. Piskorskiego przejechał się metrem i stołecznym tramwajem. Były to elementy „naciśku na rząd” w sprawie podpisania tzw. „kontraktu dla Warszawy”, który

miałby z pieniędzy budżetu państwa wspomóc budowę metra i dwóch obwodnic stolicy.

□ Rada programowa „Radia dla Ciebie” stwierdziła, że działalność prezesa tej publicznej rozgłośni, Styrzczuli podważa wiarygodność mediów i zaufanie słuchaczy do rzetelności informacji. Rada zwróciła się do KRRiTV o „wyciągnięcie odpowiednich wniosków”. Styrzczula zabronił dziennikarzom podległej mu stacji informowania o „niedyspozycjach” Kwaśniewskiego podczas uroczystości w Charkowie. Pikanterii sprawie nadaje fakt, że Styrzczula był prezydenckim rzecznikiem, a ostatnio wstąpił do SLD.

□ 9 godzin trwała oblawa policji w Krakowie na pochodzącego z Ukrainy bandyty o pseudonimie „Wowka”. Poszukiwany listem gończym przestępca został ostatecznie osaczony i zastrzelony w jednym z osiedlowych bloków.

□ Sąd Najwyższy uniewinnił od zarzutu zdrady ojczyzny 75-letniego dziś płka Wł. Ostaszewicza, który w 1981 r. uciekł na Zachód. Ostaszewicz współpracował z wywiadem brytyjskim i został skazany zaocznie na karę śmierci, zmienioną potem na 25 lat więzienia.

□ Wg raportu UE sporządzonego przez niemieckich ekspertów MSW polepsza się w Polsce standard przepisów w zakresie spraw wewnętrznych, jednak eksperci wskazują na „dziurawą” granicę wschodnią, potrzebę wprowadzenia wiz dla obywateli państw wschodnich, poprawienie warunków tranzytu i wydanie walki zorganizowanej przestępczości.

□ Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wynosi obecnie, wg GUS, ok. 1870 zł. Oznacza to wzrost płac w ciągu roku o ponad 12%.

□ Ministerstwo Skarbu wybrało na partnera i inwestora strategicznego PLL LOT brytyjskiego przewoźnika British Airways.

□ UE nie wyda zgody na wsparcie przez rząd pieniędzmi z budżetu restrukturyzacji przemysłu hutniczego. Wg ekspertów, bez pomocy rządu prywatyzacja hutnictwa i znalezienie środków na jego modernizację mogą się okazać niemożliwe.

□ Na Opolszczyźnie do poboru nie stało się 11% podlegających mu młodych ludzi (w skali całego kraju liczba ta wynosi 2%). Znaczna większość „psujaca” krajową statystykę to osoby posiadające podwójne obywatelstwo, polskie i niemieckie.

□ W Trzciance trójka młodocianych w wieku od 11 do 14 lat zabiła rówieśnika kradnąc mu 3 zł. Jedynie 14-latkowi grozi pobyt w zakładzie wychowawczym do ukończenia 21 lat. Dla pozostałych prawo nie przewiduje żadnych kar.

AUSTRIACKIE GADANIE CZYLI SUKCES POPULISTÓW

Joerg Heider i jego pucołowata, krótko obcięta żona - jak z reklamy apfelstrudla - mieli powody do radości. Freiheitliche Partei Osterreich (FPO) - skrajnie prawicowa, o wyraźnych sympatiach faszystowskich partia Heidera odniosła wielki sukces w wyborach powszechnych w Austrii, uzyskując ponad 28% głosów. Dzięki temu, FPO stała się drugą siłą w państwie, niewiele ustępując socjaldemokratom kanclerza Viktora Klimy, którzy uzyskali nieco ponad 33 % głosów. Partia Heidera wyprzedziła tradycyjnie drugą siłę w Austrii - konserwatystów. Sukces FPO wywołał najgwałtowniejsze reakcje w... Izraelu, gdzie Austrii zawsze przyglądają się z podejrzliwością. Rząd izraelski mówił nawet o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Wiedniem. Także w Unii Europejskiej sukces austriackiej skrajnej prawicy wywołał duże poruszenie - no, bo Austria to członek „Piętnastki”, a do tego także klubu państw systemu wspólnej waluty EURO.

Joerg Heider, młody i energiczny polityk (49 lat) nie jest pozbawiony charyzmy, a poza tym znakomicie orientuje się w nastrojach swoich rodaków. Po raz pierwszy Heider wszedł do parlamentu austriackiego - Rady Narodowej - w 1970 r., mając zaledwie dwadzieścia lat. W 1986 r. doprowadził do zakończenia koalicji rządowej z socjaldemokratami. FPO nie udało się wprawdzie doprowadzić do przeprowadzenia referendum na temat zamknięcia Austrii przed cudzoziemcami, ale wprowadzone jeszcze w tym samym 1993 r. nowe prawo pobytowe znacznie ograniczyło napływ obcokrajowców. Był to widoczny wpływ działalności Heidera, odzwierciedlający wzrost jego pozycji na scenie politycznej. Imigrację cudzoziemców ograniczono do 27 tys. rocznie - w tej liczbie mieścili się studenci, pracownicy sezonowi oraz członkowie rodzin cudzoziemskich, które mieszkają w Austrii od co najmniej dwóch lat. Była to odpowiedź na wzrost o 75% liczby cudzoziemców w Austrii w latach 1981 - 1991. Co więcej, wprowadzono klauzulę przewidującą, iż warunkiem otrzymania pobytu jest posiadanie mieszkania o powierzchni odpowiadającej 10 m² na osobę. Uderzyło to w osoby mniej zamożne, do jakich w większości należą imigranci, a także posiadający więcej dzieci, co też jest cechą ludności napływowej (więcej osób, większe mieszkanie, co za tym idzie - droższe). Dotknęło to 100 tys. osób, które w większości od lat mieszkają i pracowały w Austrii. Nawiasem mówiąc ponad 73 tys. Austriaków też żyje w mieszkaniach, o powierzchni mniejszej niż 10 m² na osobę - no, ale oni mają paszport austriacki i nie muszą się martwić kubaturą. Statystyki nie wszystko wyjaśniają.

Jak to bowiem jest możliwe - w kraju, który znajduje się na siódmym miejscu najbogatszych państw świata, gdzie bezrobocie wynosi tylko 4,5 %, gdzie nie dochodzi do ciągłych strajków i manifestacji, bo rząd, pracodawcy i związki zawodowe zawarły w 1993 r. umowę społeczną w imię wspólnego celu jakim jest stabilizacja budżetu państwa, gdzie banki, kolej i poczta nie podnoszą cen za usługi, gdzie przestrzegana jest dyscyplina cenowa i płacowa - że co trzeci z Rakoszan (jak o Austriaków mówią na Podhalu) zdecydował się oddać głos na skrajną prawicę?

Aby na to odpowiedzieć niekoniecznie trzeba sięgać do czasów, gdy młody Hitler - zarabiający dorywczo jako dekorator wnętrz i malarz pocztówek - obracał się w świecie wiedeńskiego półświatka, poznając jego patologiczny antysłowianizm i antysemityzm. Także nieco naciągana wydaje się być interpretacja jednego z komentatorów francuskiego Radia *France Info*, który twierdził, że skrajnie prawicowe i ultrakonserwatywne poglądy najchętniej przyswajają sobie... mieszkańcy gór. Jako przykład podał północne Włochy, Bawarię, szwajcarskie kantony, w których kobiety nie mogą głosować (zapomniał przy tym o Sabaudii, gdzie idee Le Pena cieszą się sporym powodzeniem). Austria od dawna pracuje na miano najbardziej konserwatywnego państwa Europy. Bardzo silnie rozwinięta klasa średnia i jej zdegenerowana forma w postaci drobnomieszczactwa stara się raczej zachować to, co ma, a nie ponosić ryzyka wynikającego z ewentualnych zmian. A do takich by doszło, gdyby nie zahamowano fali imigrantów, którzy - jak każda grupa napływowa - przynosili ze sobą inne spojrzenie, odmienne obyczaje, nowe sposoby postępowania. Z Wiednia do Bratysławy jest jeden skok. Praga, Budapeszt i Lubljana leżą w odległości niecałych 250 km. Do Polski też nie jest daleko. Myśl o tym, że Polacy, Słowacy, Czesi i Słowacy do Austrii będą mogli swobodnie, bez przeszkód przyjeżdżać, osiedlać się i tutaj pracować - wybierając miejsca pracy Austriakom, skoro tylko, co trzeci z nich jest za przyjęciem nowych członków. Heider podsycy niepokój Austriaków i proponuje im lekarstwo na łeki przed „najazdem” obcych. Jak pisał Hitler w „Mein Kampf”, „w wielkim kłamstwie kryje się pewna siła wiarygodności”. Trudno jest uwierzyć w faszyzację Austrii. Lepiej jest myśleć nie o tym, że Hitler był Austriakiem, lecz, że jest nim narciarski mistrz olimpijski Franz Klammer.

JERZY KRAWIEC



z świata

□ W Jaworzynie na Słowacji obradowali premierzy Polski, Czech, Węgier i Słowacji. Nieformalny szczyt Grupy Wyszehradzkiej omówił narodowe doświadczenia w integracji z UE oraz projekt rozszerzenia grupy kandydackiej o nowe kraje, który ma zostać podany pod obrady podczas szczytu UE w Finlandii. Rozmawiano także o koordynacji polityki wizowej i sposobach przeciwdziałania emigracji Cyganów, którzy proszą o azyl na Zachodzie psując wizerunek swoich krajów.

□ Inwazja rosyjska w Czeczenii rozszerza się. Wojska podległe Moskwie kontrolują już jedną trzecią terytorium republiki i szykują atak na jej stolicę - Grozny. Utworzony przez „armię wyzwolenczą” prorosyjski rząd wezwał Maschadowa do ustąpienia. Powiększają się straty wśród ludności cywilnej.

□ Wojsko dokonało zamachu stanu w Pakistanie. Zdymisjonowano premiera, zawieszono konstytucję i wprowadzono stan wyjątkowy w całym kraju. Pozostawiono na urzędzie prezydenta. W Islamabadzie panował spokój.

□ Spotkanie przywódców UE w fińskim Tampere było poświęcone m.in. wspólnej polityce wizowej i migracyjnej, a także utworzeniu od 2005 roku wspólnego obszaru działalności sądów i policji.

□ Prezydent Czech, Havel skrytykował opieszałość socjaldemokratycznego rządu. Z krytyką wystąpił także lider opozycji V. Klaus, który zaproponował utworzenie rządu koalicyjnego wszystkich partii z wyjątkiem komunistów. Klaus uważa, że Praga straciła tempo procesów integracyjnych z UE.

□ Bank Światowy jest gotów wstrzymać wypłatę kolejnej raty z pożyczki dla Rosji, jeżeli Moskwa prowadząc wojnę na Kaukazie nadal będzie wydawała tam znaczne pieniądze z budżetu państwa.

□ Rząd Rosji podjął uchwały mające zaostrzyć kontrolę nad sektorem paliw i gazu.

□ Węgry potwierdziły oficjalnie, że wstrzymały dostawę gazu z Rosji do Jugosławii. Powodem zakłócenia dostaw ma być dług strony serbskiej wobec węgierskiego partnera.

□ Opozycja serbska nie skorzystała z zaproszenia na obrady w Luksemburgu w sprawie udzielenia pomocy swojemu krajowi. Powodem odmowy było żądanie UE, wydania „zbrodniarzy wojennych” po przejściu przez nią

władzy w Belgradzie. Przeciwników Milosevica oburzył także fakt ujawnienia tego zastrzeżenia prasie, zanim dotarło ono do samych zainteresowanych.

□ Rządząca we Francji lewicowa koalicja przegłosowała w parlamencie Pakt Cywilnej Solidarności. Deputowani opozycji zaskarżyli „Pacs” do Rady Konstytucyjnej i wezwali do działania prezydenta. „Pacs” został skrytykowany także na łamach watykańskiego dziennika „L'Osservatore Romano” jako nie do pogodzenia z moralnością chrześcijańską.

□ Senat USA, wbrew stanowisku prezydenta Clintona, odrzucił ratyfikację traktatu o całkowitym zakazie prób nuklearnych.

□ UE postawiła ultimatum Bułgarii - wszelkie rozmowy o integracji Sofii z Unią zostaną zawieszono jeżeli tamtejszy rząd nie zamknie natychmiast 4 przestarzałych reaktorów w elektrowni jądrowej w Kozłoduju.

□ W Bułgarii przystąpiono w ramach reparywacji do zwrotu ziemi znacjonalizowanej przez komunistów. Tam gdzie zwrot nie jest możliwy uszkodzani b. właściciele otrzymują bony, za które mogą nabyć inne nieruchomości będące w posiadaniu państwa.

□ Policja chińska zastrzeliła w stolicy Tybetu Lhasie mieszkańca, który zerwał czerwoną flagę i zastąpił ją sztandarem wolnego Tybetu.

□ Albańscy zastrzelili w Prisztinie mężczyznę, który usiłował mówić po serbsku. Wkrótce okazało się, że ofiarą jest Amerykanin pracujący w misji ONZ.

□ Tegoroczną pokojową nagrodę Nobla otrzymała założona we Francji organizacja „Lekarze bez granic”. Zarejestrowana w 1971 r. organizacja była pozarządową instytucją udzielającą pomocy ofiarom kataklizmów i konfliktów. U źródeł jej powstania legła wojna w Białym i inicjatywa komunizujących działaczy, wśród których znajdował się wówczas m.in. B. Kouchner.

□ Indonezja jest widownią zamieszek związanych z wyborami prezydenckimi w tym kraju. Na ulicach starły się grupy przeciwników i zwolenników J. Habibie, kandydata do głównego urzędu w państwie. Interweniowała policja i służba bezpieczeństwa.

□ Dom aukcyjny z Frankfurtu nad Menem wycofał z aukcji kilkanaście starodruków, które - jak się okazało po zbadaniu przez ekspertów - pochodzą z kradzieży w Bibliotece Jagiellońskiej. Podejrzewa się także, że inne skradzione starodruki mogą być w posiadaniu londyńskiego domu aukcyjnego Christie's.



MODLĄC SIĘ ZA ZMARŁYCH KAPŁANÓW.

NAJBLIŻSZYCH I PRZYJACIÓŁ,
wspomnijmy także
polskich biskupów i księży,
którzy pracowali wśród Emigracji;
służyli Bogu i Ojczyźnie.
Niech pamięć o nich pozostanie
w sercach nas wszystkich.

*Biogłosławieni,
którzy w Panu umierają!*

1989

ks. Edward Ludwiczak zmarł w Caen
ks. Bogdan Śmiglak zmarł w Kanadzie
ks. Józef Adamczyk zmarł w Belgii
ks. Kazimierz Borowicz zmarł w Paryżu
ks. prał. Leon Plutowski zmarł w Polsce
ks. Piotr Pogorzelski OMI zmarł w Ales

1990

ks. Julian Zblewski SAC zmarł w Osny
ks. Alfons Moczadło SChr. zmarł w Roubaix
ks. Prałat Wacław Tokarek zmarł w Niemczech
ks. Tadeusz Krakowski SAC zmarł w Niemczech
ks. Alfons Marcel Stopa OMI zmarł w Bagnolet
ks. Jerzy Wierusz Kowalski zmarł w drodze do Chartres
ks. Jan Porzycki SChr. zmarł w Polsce
J.E. ks. Władysław kard. Rubin zmarł w Rzymie
ks. Bernard Jarek OMI zmarł w Marles les Mines

1991

ks. prał. Maksymilian Lasok zmarł w Marsylii
ks. Marian Grabiński OMI zmarł w Noeux les Mines

1992

ks. Augustyn Muller OMI zmarł w Charleroi (Belgia)
ks. Zygmunt Reczek CM zmarł w Metz
ks. Florian Kaszubowski SChr. zmarł w Limel

MODLITWA NA CMENTARZU W MONTMORENCY

1 LISTOPADA POLSKA MISJA KATOLICKA ZAPRASZA
DO WSPÓLNEJ MODLITWY ZA ZMARŁYCH NA CMENTARZU W MONTMORENCY.

MODLITWA ROZPOCZNIE SIĘ O GODZ. 15⁰⁰

PRZEWODNICZYŁ JEJ BĘDZIE KS. DR T. ŚMIECH WICEREKTOR PMK
WE FRANCJI.

Wyjazd autokarem spod Kościoła Polskiego w Paryżu, 263-bis, rue Saint Honoré,
o godz. 13³⁰ (zapisy u br. Władysława, tel. 01 55 35 32 23; koszt przejazdu - 50frs).

Serdecznie zapraszamy.

ks. kan. Józef Regner zmarł w Paryżu
ks. Arkadiusz Boryczka SChr. zmarł w USA
ks. Stanisław Suwała SAC zmarł w Paryżu

1993

ks. Michał Gęsielewicz zmarł w Paryżu
ks. Józef Pakuła OMI zmarł w Vaudricourt
ks. prał. Jan Kitka zmarł w Lens
ks. Walery Przekop SChr. zmarł w Rzymie

1994

ks. kan. Antoni Matkowski zmarł w Lille
ks. Franciszek Stawarski CM zmarł w Sobol
ks. Piotr Paweł Wieczorek SChr. zmarł w Troyes
ks. Jan Leszek Bajor SAC zmarł w Argenteuil

1995

ks. Zygmunt Buczkowski SChr. zmarł w Rouvroy
ks. Franciszek Zajac OMI zmarł w Beuvry
ks. Karol Palus OMI zmarł w Vaudricourt
ks. Stanisław Płoński SAC zmarł w Paryżu
ks. kan. Alojzy Nosal zmarł w Paryżu

1996

ks. Zenon Modzelewski SAC zmarł w Paryżu
ks. Edward Szymeczko OMI zmarł w Valenciennes
ks. Stanisław Dymek CM zmarł w Polsce
br. Leon Klamecki OMI zmarł w Vaudricourt
o. Karol Kubusz OMI zmarł w Ohio Valley, USA

1997

ks. Wojciech Rój OMI zmarł w Vaudricourt
ks. Bogdan Szykulski SChr. zmarł w Anglii
ks. kan. Marian Zgrzebny zmarł w Lisieux

1998

ks. Władysław Szymkowiak zmarł w St-Aubin
ks. kan. Jan Wawrzyńczyk zmarł w Montvinay
ks. prał. Józef Sroka zmarł w Beuvry
ks. Marian Gutowski zmarł w Rambouillet
ks. Jan Wroński SAC zmarł w Osny
ks. Zdzisław Król SChr. zmarł w Polsce
ks. Stanisław Ryś SAC zmarł w Osny

1999

ks. inf. Antoni Banaszak zmarł w Issy-les-Moulineaux
ks. Władysław Wasiluk OMI zmarł w Polsce

20 PIELGRZYMKĄ NA CMENTARZ THIAIS NIEDZIELA 7 LISTOPADA

Jak co roku, Polskie Zjednoczenie Katolickie i Polska Parafia w Paryżu (Concorde) zapraszają w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych, **7 listopada** na tradycyjną pielgrzymkę **na polskie groby cmentarza w Thiais.**

Wyjazd autobusem o godz. 14⁰⁰. Bilety można nabyć u Br. Władysława (50 fr.). Odjazd spod kościoła polskiego. Powrót ok. godz. 18.

To wspaniałe, haniebne stulecie (8)

WOJNA 1939-1989

Wojna III Rzeszy z całym światem zaczęła się od ataku na Polskę. Choć trwała tylko 5 lat, pozmieniała granice, wróciła świat do góry nogami, już nic, prawie nic, nie pozostało po jej zakończeniu z tego, co było poprzednio. Polska zmieniła się całkowicie. Polska na II wojnie światowej straciła najwięcej, i nie chodzi tu jedynie o kilka milionów ofiar, nie chodzi tylko o zniszczony przemysł, spalone miasta, zrównaną z ziemią Warszawę.

Otwieranie kart przeszłości u progu nowego Trzeciego Tysiąclecia, w którym pierwsze skrzypce grać mają komputery, internet i w którym zapewne rozwikłane zostaną pozostałe tajemnice kosmosu, jest ważne dlatego, abyśmy zdali sobie sprawę z jakiego punktu wystartowaliśmy i „skąd nasz ród”.

To nie są wcale drugorzędne kwestie w dobie internetu. Otwieranie, przypominanie kart przeszłości, zwłaszcza tych, które zostały zapisane przez ten wspaniały, aczkolwiek haniebny, wiek XX jest również potrzebne po to, abyśmy nie pozwolili na zniszczenie naszej narodowej godności.

Nie są to sprawy błahe w czasach unifikacji, tzw. globalizacji, która prowadzi do zacierania granic, nierzadko jest to proces sterowany świadomie.

Gdy patrzymy na najstraszniejszą wojnę w dziejach ludzkości, widać wyraźnie, że dochodzi do wypaczenia faktów i wydarzeń, do zacierania śladów mordów, do obciążania zbrodniami ofiar zbrodni. Polacy doświadczają tego na sobie coraz częściej. Im więcej czasu upływa od wojny, tym rzeczywistość tamtych lat jest coraz głębiej zniekształcana. Wystarczy przejrzeć podręczniki szkolne w niektórych krajach zachodnich, aby dowiedzieć się, że skoro na polskich ziemiach hitlerowcy uruchomili wielką maszynę obozów koncentracyjnych, to znaczy, że Polacy byli współzbrodniarzami. Nie są wolni od absurdałnych twierdzeń publicyści francuscy, także amerykańscy, nawet izraelscy, choć przecież kto jak kto, ale właśnie Żydzi poznali dramatyczną prawdę od przysłówiowej podszewki. Holocaust, jaki dokonali się na ziemi polskiej, rękoma Niemców, był największą zbrodnią w historii ludzkości. Próba forsowania tezy, że Niemcy zbudowali obozy w Polsce, ponieważ założyli, iż rzekomy polski antysemityzm ułatwi im eksterminację Żydów jest nie tylko sprzeczna ze znanymi faktami (m.in. to położenie Polski było korzystne dla transportu Żydów), ale jest to twierdzenie beczeszczące pamięć pomordowanych przez Niemców Żydów polskich i Żydów z innych krajów Europy.

Nie ma dymu bez ognia. Jeśli wysuwa się tak absurdałne oskarżenia to dlatego, aby odwrócić uwagę od prawdy. Dobrym przykładem może być tu propaganda „naukowa” i dziennikarska uprawiana permanentnie we Francji (np. „Le Monde”). Jednostkowe fakty denuncjacji Żydów próbuje się uogólnić, przyklejając wszystkim Polakom zarzut współudziału w eksterminacji Żydów. Jest to jeden ze sposobów (częściowo skuteczny) zamazywania własnej haniebnej przeszłości. Wszak Francuzi kolaborowali z hitlerowcami dość solidarnie, masowo denuncjując Żydów. Genialny de Gaulle uratował dobre imię Francji, ale przecież nie zdołał przekreślić tego, co w wojennej historii było w wykonaniu jego rodaków jedynie godne pogardy.

Można się również zastanowić, skąd tyle niechęci do Polski ze strony wpływowych kół żydowskich w Stanach Zjednoczonych? Czy nie jest to swoista reakcja (wyrzuty sumienia) na obojętność bogatych Żydów na to wszystko, co działo się w okupowanej Polsce? Prawdopodobnie jest to próba zagłuszenia grzechu zaniechania. Emisariusz polskiego podziemia, słynny Jan Karski powiadomił kierownictwo organizacji żydowskich i polityków brytyjskich o zbrodni nad zbrodniami, o Oświęcimiu, o getcie warszawskim. Świat zachodni poznał prawdę. Dlaczego się od nich milcząco odwrócił? Dlaczego bogaci Żydzi mieszkający w USA nie uczynili nic konkretnego, aby pomóc miesz-

kańcom getta, dlaczego bagatelizowano informacje na temat Oświęcimia i Treblinky? Samobójcza śmierć przywódcy Bundu na emigracji, Szmula Zygielbojma nie była gestem teatralnym, była gestem głębokiej rozpaczy, bezsilności i bólu.

Polacy mają podstawy, aby myśleć o przeszłości z goryczą. Pierwsi zostali zaatakowani, pierwsi chwycili za broń broniąc się samotnie, wbrew rozsądkowi.

Gdy potem przyszło do ustalania powojennego porządku w Europie, górę wzięły cynizm wielkich tego świata. Dla zachodnich aliantów ważniejsze było dobre samopoczucie „wujka” Stalina, aniżeli poczucie przyżytości wobec Polaków. Anglicy szybko chcieli się pozbyć tych, którzy uratowali Londyn. Większość amerykańskich polityków ciągle nie rozumiała Europy, a już z pewnością dalekie im były sprawy Polski. Jałta pozostała płamą na sumieniu Zachodu. Karty rozdawał Stalin, a ponieważ po mordzie w Katyniu wcale nie zamierzał osłabić antypolskiego kursu (zwłaszcza, gdy stwierdził, że może działać bezkarnie), wiadomo było jaki los spotka Polaków.

Świat cieszył się z zakończenia wojny. Cieszyli się również Polacy. Ale wkrótce się okazało, że wojna dla Polaków nie zakończyła się w maju 1945 r. Trwała do 1989 roku, tyle że była to wojna o nieznanym dotąd wymiarze.

Wojna 1939-1945 była klarowna, wiadomo było o co w niej chodzi, wiadomo było kto z kim walczył, barykada była widoczna, wrogowie czytelni. Zbrodniarz nad zbrodniarzami postanowił wymordować wszystkich Żydów. Polakom przeznaczony miejsce w świecie zwierząt zajmujących się pracą fizyczną. Nie miało być ani państwa, ani narodu polskiego. Drugi zbrodniarz nie odkrywał przyłbicy: w 1945 r. większość Polaków nie wiedziała co ich czeka. Chociaż bierność Sowietów wobec Powstania Warszawskiego była wyraźnym sygnałem, że mamy do czynienia z wrogiem. „Smak” władzy radzieckiej dobrze poznali Polacy z kresów wschodnich, poznali je ci, którym udało się zaciągnąć do armii gen. Andersa (i dlatego nie chcieli potem wracać do kraju pod „stalinowskim butem”). Jednak większość Polaków znała bolszewików tylko ze słyszenia. Wojna 1920 r. nie trwała w końcu tak długo, no i zakończyła się klęską Sowietów - mieliśmy zatem nad nimi psychologiczną przewagę. Niepokojące słuchy na temat stalinowskiego bezprawia słabły wobec pragnienia spokoju, wobec wycieńczenia wojną. Ludzie chcieli pokoju. Nawet niektórzy politycy londyńscy (np. Mikołajczyk) uważali, że trzeba paktować ze Stalinem, że nie ma innego wyjścia, tym bardziej, że sojusznicy zachodni nie pozostawiali Polakom złudzeń. Albo „dogadacie się” z Moskwą sami, albo zgodzimy się, że „Moskwa „dogada się” z wami sama. W ten oto sposób, za zgodą Zachodu Polska nie zakończyła wojny, która wybuchła we wrześniu 1939 r.

Wojna ta trwać miała jeszcze kilka dziesięcioleci. Dopiero, gdy „wojna gwiazd” zainicjowana przez prezydenta USA, Ronalda Reagana, zrujnowała gospodarkę ZSRR, co przypadło na lata polskiej rewolucji solidarnościowej, sprawiedliwości dziejowej stało się zadość: powstała wolna Rzeczypospolita. Był rok 1989. Przedtem jednak była jeszcze Polska Ludowa.

Okres Polski Ludowej nie był jednolity. Lata 1945-1947 nie zapowiadały niewoli. Mimo wycieńczenia wojennego, wielu liczyło na wybuch III wojny. Sowietom mieli jasno wyznaczony cel. Chcieli Polskę podbić, zastanawiali się jedynie pod jakim szyldem: sam Stalin uznał, że wariant Polski, jako jednej z republik byłby kłopotliwy. Taką koncepcję forsowała Wanda Wasilewska. Stalin wybrał sposób skuteczniejszy. Wykorzystał do swych celów agentów NKWD i polskich komunistów, dla których zdrada ojczyzny była pojęciem mało znanym.

Agent NKWD, Bolesław Bierut, jako prezydent narzucony przez Moskwę, w pierwszych miesiącach władzy ludowej uczestniczył w nabożeństwach i patriotycznych uroczystościach. Jednocześnie walczone z „bandami”, czyli oddziałami podziemia antyhitlerowskiego podległego rządowi londyńskiemu. Oddziały „leśne”, wbrew rozkazowi, nie złożyły broni, dając dowód głębokiego patriotyzmu i bohaterstwa.

Ciąg dalszy na str. 12



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

LE CALME... AVANT LA PROCHAINE TEMPÊTE ?

La crise vient de s'apaiser; après la signature et la ratification de l'accord, chaque allié appelle son partenaire à la loyauté et au respect des engagements. Le Premier ministre Jerzy Buzek a appelé la coalition à mettre un terme à ses conflits internes pour qu'ils ne pèsent pas sur le travail du gouvernement. Il a également exigé un soutien plus ferme de la part des alliés pour son action. Par la voix de son vice-président, Stefan Niesiołowski, le ZChN a fait savoir qu'il cessait ses attaques contre Leszek Balcerowicz dans un moment difficile pour la majorité. Il a précisé que c'est le SLD qui était le véritable adversaire. Mais d'autres voix, au sein de l'AWS, ont pris le relais

de la bêtise pour demander la démission du ministre des Finances. Si cette éventualité devait arriver, l'UW se retirerait de la coalition et laisserait seule l'AWS dans un gouvernement minoritaire que les post-communistes ne manqueraient pas de faire tomber rapidement. Il ne faudrait alors pas s'étonner que ceux-ci reviennent en triomphe au pouvoir – et pour très longtemps. Est-ce cela que souhaitent certains éléments de l'AWS? Nous n'allons pas tarder à le savoir car une nouvelle épreuve se prépare: le vote du budget pour l'an 2000 préparé par le gouvernement. Verra-t-on encore certains éléments de la majorité jouer les électrons libres et faire objectivement le jeu de l'opposition?

EN BREF

◆ Dans les négociations d'intégration, la Pologne demande des périodes transitoires pour 14 des quelque 200 directives européennes relatives à la défense de l'environnement. Le coût total de l'adaptation à l'acquis communautaire dans ce domaine est estimé à plus de trente milliards d'euros.

◆ Le groupe hôtelier français Accor (Ibis, Etap, Mercure, Novotel, Sofitel), troisième groupe mondial, va se développer en Pologne en construisant 80 hôtels sur les dix ans à venir. Cela ne sera pas de trop dans un pays où l'infrastructure dans ce domaine est largement insuffisante (deux établissements pour cent mille habitants, alors qu'en France il y en a vingt-cinq fois plus).

◆ D'après une enquête CBOS, seulement 25% des Polonais sont partis plus d'une semaine en vacances et 6% sont partis à l'étranger. 45% des familles n'ont pas envoyé leurs enfants en vacances.

◆ D'après un sondage OBOP du début octobre, les élections seraient gagnées par le SLD (32%) devant l'AWS (23%). Le PSL et l'UW auraient 10%. Avec 7%, le mouvement «Autodéfense» du populiste Lepper entrerait également à la Diète.

◆ Le limogeage annoncé du ministre de l'Environnement, Jan Szyszko, pose un problème épineux à la coalition. En effet, celui-ci, avec le soutien des pays de l'Union européenne, des États-Unis, du Japon et de l'Australie, a été désigné pour présider la 5^e Conférence climatique de l'ONU qui va s'ouvrir à Bonn le 25 octobre. Elle sera consacrée à la réduction des gaz toxiques dans l'atmosphère, un problème qui concerne la Pologne au premier chef avec la perspective d'aides et de subventions. Si le limogeage était confirmé, la

Pologne perdrait la présidence de la conférence et son image sur le plan international en serait ternie.

◆ La Diète vient de débiter l'examen des propositions visant à modifier la loi électorale qui devra entrer en vigueur pour les prochaines élections législatives. Chaque parti a concocté son projet de manière à ce que la loi lui soit profitable. L'AWS et le SLD proposent des textes qui favorisent les grandes formations, tandis que le PSL et l'UW souhaitent que la loi soit également favorable aux petits partis. Reste le problème des listes nationales sur lesquelles peuvent être élus des candidats qui n'ont pas eu la confiance des électeurs sur les listes locales. Et pourquoi ne pas instaurer, comme en France, un scrutin majoritaire uninominal? Chaque candidat devrait faire des efforts pour convaincre les électeurs qu'il est le meilleur par rapport aux autres candidats dans la circonscription dont il brigue le siège. Cela aurait au moins l'avantage de responsabiliser les députés devant leurs électeurs ce qui leur permettrait d'avoir plus souvent les pieds sur terre.

◆ Après dix-sept hausses depuis le 1^{er} janvier dernier – soit une tous les quinze jours en moyenne –, le prix de l'essence, à la pompe, vient de baisser de 5 groszy par litre.

◆ Leszek Miller, le leader du SLD, semble avoir la mémoire aussi courte que ses idées. Il vient d'affirmer à la radio que la pénurie, avant 1989, était le résultat des grèves incessantes organisées par Solidarność. La langue de bois, comme le naturel, revient au galop quand on la chasse. Rappelons quand même que la pénurie a accompagné le régime communiste depuis sa création et que c'est le retour à la démocratie et à l'économie de marché, grâce à Solidarność, qui a changé la situation.

karika z kalendarza

WILEŃSKA NEKROPOLIA

O dawności miasta, jego dziejach, wielkości, ale i dramatach mieszkańców najlepiej świadczą stare cmentarze. Z polskich nekropolii najczęściej wymienia się warszawskie Powązki. Ostatnio wiele niepokoją wzbudzają wieści z lwowskiego Cmentarza Orłąt. Głównie przy okazji rocznic przywołujemy pamięć o grobach rodaków na ziemi francuskiej, włoskiej, angielskiej. Jak oceniać znacznie poszczególnych „miast zmarłych”? Według ilości grobów, bogactwa pomników, klasy rzeźb nagrobnych, roli odgrywanej za życia przez śpiących teraz snem wiecznym? Może takie pytanie w ogóle nie ma sensu? Mówimy przecież, że są cmentarze piękne, ulubione, na które chętnie chodzimy.

Dla mnie takim jest wileńska Rossa. Cmentarz zaiste wyjątkowy, z alejkami na stokach pagórków, wśród bogatego drzewostanu. Można tam dojść bez trudu spacerkiem spod Ostrej Bramy, ze zgłuku przeniesić się w strefę ciszy. Wiosną między grobami zakwitają kwiaty, jesienią złocą się liście, wczesnym rankiem i wieczorami można usłyszeć śpiew ptaków. Wszędzie widać niestety ślady zniszczeń, ale także i prac nad utrzymaniem tego parku - królestwa śmierci.

Tak jest od dwóch wieków. Od kiedy dokładnie? Z tym jest spory kłopot. Autorzy starszych przewodników, w tym i prof. Juliusz Kłos, nie mieli wątpliwości, że cmentarz na Rossie „założony został w r. 1769 za sprawą burmistrza Wilna Bazylego Millera i był pierwotnie pod opieką Misjonarzy”. Moglibyśmy zatem obchodzić 230- lecie Rossy i dlatego też proponuję ten temat Czytelnikom „Głosu”. Historycy litewscy nowszej doby uznali jednak, że miał miejsce tzw. „czeski błąd” przy odczytaniu źródeł, bo w rzeczywistości chodziło o 1796 rok. Z kolei Marceli Kosman, w swej publikacji „Cmentarze Wilna” (Toruń 1994 r.) za pierwszy pewny fakt związany z Rossą uznał umowę z dnia 8 lipca 1801 r. Została ona zawarta między władzami miejskimi i kościelnymi, a dotyczyła darowizny placu na tutejszym uroczysku z przeznaczeniem na cmentarz parafialny „nieuchronnie potrzebny”. W innych opracowaniach wspomina się jednak o pogańskich zwyczajach na Rossie, nadto o grzebaniu tam przez stulecia zmarłych na zarazę, samobójców i żołnierzy.

W 1844 r. cmentarz ten przeszedł pod opiekę proboszcza od św. Jana. Z tego okresu pochodzi centralna kaplica gotycka, koło której znajdowały się wielokondygnacyjne katakumby (pieczary), ostаточно zniszczone w 1952 r. Do kościoła przylega pomnik prof. Joachima Lele-



fot. R. Sieniewicz

wela z datami: 1786 (urodzin), 1861 (śmierci) i 1929 (sprowadzenia prochów do Wilna), a w pobliżu spoczywają prawdopodobnie szczątki kostne malarza Franciszka Smuglewicza. Przez dziesięciolecia przybywało grobów osób szanowanych, uczonych, znanych artystów, duchownych, dobroczyńców miasta, patriotów cierpiących za Ojczyznę. Imponująco prezentuje się pomnik Józefa Montwiła z aniołem trzymającym „kaganiec oświaty”. Na „Górze Literackiej” spoczął m.in. poeta Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla), po drugiej stronie cmentarza można znaleźć grób Euzebiusza Słowackiego, ojca Juliusza i głaz poświęcony ojczymowi wieszca - Augustowi Becu.

Co krok, to znane nazwiska, całe rody, odniesienia do wielkich dat, czynów i dzieł. Przed bramą wejściową, tuż przy zewnętrznym murze pochowano żołnierzy poległych w latach 1919-1920. To wśród nich znalazł się grób, od którego dzisiaj Polacy zaczynają zwiedzanie cmentarza. Pod czarną płytą z wołyńskiego granitu leżą zwłoki matki i serce syna - Marszałka Józefa Piłsudskiego. II wojna światowa dodała jeszcze mogiły akowców z operacji „Ostra Brama”. Zaś za murem znajdują się groby bliskich Marszałka, w tym jego brata Adama i pierwszej żony Marii. Blisko stąd również do kwatery profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego. Ziemia na tzw. Nowej Rosie przyjęła także żołnierzy polskich i litewskich poległych przed 80 laty. Tędy miała przejść autostrada, by zatrzeć niechciane ślady historii. Kataklizm udało się oddalić głównie dzięki ofiarności Wilniuków i bicu na trwogę rodaków z kraju oraz emigracji.

Nie starcza miejsca na opisywanie grobów i pomników, wyliczanie nazwisk, cytowanie napisów. Oddajmy jeszcze tylko głos Adamowi Kirkorowi, który zachęcał w połowie XIX w., by podumać chwilę na Rosie, pomyśleć o własnej przyszłej doli i uszanować śpiących tu „cichą na ustach modlitwą oraz chrześcijańskim z duszy wieczystego pokoju życzeniem”. To ostatnie życzenie skierować należy do odwiedzających, a przede wszystkim do obecnych władz Wilna.

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI



własnym głosem z Polski

Uff, już jestem po jesiennych zbiorach. Stodoła po sam dach wymoszczona sianem i słomą, komora wypełniona ziarnem i górą jabłek, zwłaszcza kosztelami, które w tym roku pięknie obrodziły. W piwnicy gnieźdzą się ziemniaki i coś jeszcze, czego nie zdradzę. I tylko niezliczona ilość słoików z powidłami, żurawinami, borówkami, marynowanymi grzybami nie zmieściła się w szafie. Ale to wina mojej małżonki.

Owszem, pisać też lubię, ale przyjemność jaką mi sprawia praca w polu, w lesie i w ogrodzie, nie ma sobie równej. Pisanie na maszynie, nawet najmądrzejszych tekstów, nie zastąpi nigdy satysfakcji, jaką daje człowiekowi „własnoręczne obcowanie z naturą”. Zresztą tak samo, jak magicznego wpływu płonącego ognia w kominku, tworzącego niepowtarzalny nastrój w domu, nie zastąpi najatrakcyjniejszy program telewizyjny.

A mimo to, że życie na wsi ma niezwykle uroki, których miasto w ogóle nie posiada, wieśniacy całego globu od lat narzekają na swą egzystencję, a polscy w szczególności. Jak jest kiepski urodzaj, martwią się, że nie będzie czym rodziny i dobytku wykarmić, a jak przychodzi kłeska urodzaju są jeszcze bardziej niezadowoleni, bo ceny na produkty rolne totalnie spadają i ich dochody z gospodarstw są znacznie mniejsze, niż koszty poniesione na zakup ziarna siewnego, nawozów sztucznych i robociznę.

Tak więc stałe narzekanie na swój marny los jest nieodłączną cechą wszystkich ludzi utrzymujących się z uprawy roli i z upływem czasu oraz postępu wcale się to nie zmienia, wręcz pogłębia. Ostatnio polscy chłopci, którzy zawsze narzekali, co może poświadczyć każdy, kto choć raz był na wsi i posłuchał podczas żniw utyskiwania wiejskich bab, jeszcze bardziej ubolewają nad swą materialną kondycją. Znakomicie to wykorzystuje niejaki Lepser, który niczym galicyjski Jakub Szela świetnie potrafi wykorzystać dla swych podejrzanych celów zbiorową psychozę wiejskiego tłumu.

Ponieważ i jedna, i druga postawa wpływa, jak wiadomo, fatalnie na wiejską filozofię życia, więc ażeby nie kumulować depresji płynącej jednocześnie z nadmiernego urodzaju z nieurodzajem, na początku tego wieku świat się podzielił w tym względzie na dwa obozy: wschodni i zachodni. Na Wschodzie, pod przewodem moskiewskich mędrców postępu agrotechnicznego, stworzono wspaniałe kolchozy i sowchozy, które gwarantowały przez dziesiątki lat stały nieurodzaj i permanentną groźbę głodu. Wskutek tego, społeczeństwa tej części świata, nie wysilając się zbyt, były niezwykle szczęśliwe, bo litościwy Zachód, który z kolei

wybrał drogę intensywnej uprawy gleby i stałego nadurodzaju, nie bardzo wiedząc co począć ze swymi nadwyżkami, za marne grosze sprzedawał owoce swej pracy na Wschód, a nierządno - w ramach silnie rozbudzonego instynktu humanitarnego - nawet darmo ofiarowywał swe produkty rolne ludom spragnionym ciągle chleba i... igrzysk.

W wyniku tych igrzysk, moi rodacy przemieśli się ze wschodniej strony na zachodnią i teraz miast ciągłymi brakami żywności na rynku, zamartwiają się nadmiarem produktów. Był to oczywiście nasz wolny wybór, nikt nas nie zmuszał do opuszczenia RWPG, wprost przeciwnie, a jednak my, w dalszym ciągu jesteśmy niezadowoleni, zwłaszcza wieś bywa w ponurym nastroju.

Ekipa rządząca, która zachęca nas gorliwie na europejskie salony, zapewnia, że wieś na tej integracji najwięcej skorzysta. Tymczasem jeśli w wyniku tego historycznego zabiegu polska wieś upodobni się całkowicie do zachodnioeuropejskiej, to będzie znacząco, że ponad 7 milionów ludzi ją opuści i przeniesie się do miasta. Ale pytam, w jakim charakterze? Migracja ludzi ze wsi do miasta, która tak w Polsce, jak i na świecie, trwa od bardzo długiego czasu, z tym że dziś w wyjątkowo przyspieszonym tempie, nie napawa optymizmem. Za trzydzieści parę lat, jak dobrze pójdzie, z trzech miliardów ludzi pracujących na roli wszystkich kontynentów, dwa miliardy przy tak dużej intensyfikacji agrotechniki i hodowli zwierząt, zwyczajnie straci pracę. Tylko nieliczni z nich, po przeniesieniu się do miasta poprawią swą sytuację, natomiast większość bezrobotnych zatrzyma się w peryferyjnych dzielnicach ruder, dzielnicach nędzy, odseparowana doszczętnie od rodzin, odcięta od korzeni, od swych kulturowych tradycji, tworząc wyalienowaną podklasę ludzi bardzo podatnych na demoralizację. Najsmutniejszym przykładem tego globalnego procesu są słynne brazylijskie favelas, powstałe w wyniku „Zielonej Rewolucji” lat pięćdziesiątych. Jako kraj, który dopiero czeka przyspieszona migracja, znajdujemy się w pomyślnej sytuacji, gdyż dobrze wiemy, jakie szkody społeczne powoduje masowy odpływ ludzi do mega miast i mamy jeszcze trochę czasu, ale nie za dużo, żeby się od tego uchronić. Idzie przede wszystkim o to, aby nasza ludność wiejska w wyniku intensyfikacji rolnictwa rzeczywiście nie załadniła masowo miejskich slumsów. Destabilizacja społeczności wiejskich, która dokonuje się obecnie na całym świecie, krajów Trzeciego Świata nie wyłączając, powinna być dla naszych ekip rządzących, bez względu na ich barwę ideologiczną, poważnym ostrzeżeniem.

KAROL BADZIAK

Dokończenie ze str. 9

To wspaniałe, haniebne stulecie

Komuniści sięgali do najbardziej haniebnych metod, szczytowym momentem było porwanie do Moskwy „Szesnastu”, z gen. Okulickim, dowódcą podziemia na czele.

Oficjalnie mówiono, że rodzi się ustrój wolny i demokratyczny. Faktycznie eliminowano każdego przeciwnika „nowego ładu”. Od 1948 r. zapanował terror stalinowski. Trwał do października 1956 r. Był to dla Polaków - po okupacji hitlerowskiej - najczarniejszy okres w XX wieku. Nawet za opowiedzenie dowcipu politycznego łądowało się w więzieniu na co najmniej 5 lat. Za korespondowanie z rodziną w Ameryce można było zasiąść na ławie oskarżonych. Oskarżenie o kontakty szpiegowskie z imperializmem groziło najwyższymi wyrokami. Walka z „wrogiem klasowym”, walka o „szczęście dla ludu pracującego miast i wsi” dziś, z perspektywy czasu, wydaje się farszą, kiepską tragikomedią, wówczas była dramatem.

W czasie okupacji hitlerowskiej obraz był

klarowny. Po jednej stronie stał wróg, po drugiej - Polacy. W czasie okupacji stalinowskiej podziały były bardziej zawile. Nazizm był ideologią, która miała na celu wyeliminowanie innych ras i narodów. Liczyła się tylko rasa germańska i ona miała zapanować nad światem. Stalinizm głosił internacjonalistyczne zbratanie. Wrogiem był każdy, kto poddał w wątpliwość „złote myśli” wodza nad wodzami. Wystarczył donos, aby znaleźć się na „czarnej liście”. Z jednej strony terror - z drugiej darmowe wczasy i tania książka. I oto po XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, po Polskim Październiku w 1956 r. zaczęła się „odwilż”. W pierwszych miesiącach rządów Gomułki pojawiał się „socjalizm z ludzką twarzą”, na wolność wypuszczono Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Odżyły iluzje, nadzieje. Jednak dość szybko okazało się, że odwilż to bardzo krótka pora i komunizm wrócił do swojej właściwej twarzy, choć do terroru stalinowskiego powrotu już nie było. Za Gomułki, Gierka i Jaruzelskiego było biednie, nie było wolności słowa, niepokornych wsadzano do więzienia. Stan wojenny przyniósł narodowy dramat, ale nie

można tego okresu porównywać z stalinizmem, mimo iż korzenie wszystkich władców PRL sięgają bolszewii. Wszyscy bowiem przywódcy PRL służyli Moskwie.

Podczas wojny z Niemcami nie było wśród Polaków wielu zdrajców. Podczas dalszego ciągu wojny, czyli za czasów komunistycznych zdrajców było więcej. Nawet jeśli tzw. szary członek partii nie miał praktycznego wkładu w umacnianie władzy ludowej, to jednak przez sam fakt członkostwa, władzę przemocy umacniał, czyli jakoś jednak kolaborował. W kolaboracji uczestniczyło nie kilka tysięcy, lecz kilka milionów Polaków, również ci, którzy należeli do różnych organizacji pozapartyjnych. To są fakty. To są jest oskarżenie. To są fakty, które ukazują gehennę Polaków. Ile bowiem towarzyszyło temu tragedii.

Okupacja peerelowska uczyniła ogromne spustoszenie w naszych sercach i umysłach, w kulturze, obyczajach, stylu życia. Gdyby nie silnie zakorzeniona obecność Kościoła, Polacy jako naród wyszliby z okupacji chorzy duchowo, byłiby jeszcze bardziej rozbici, zagubieni i nijacy.

KLECHTA JERZY



polska-francja - świat

Jednym z podstawowych elementów naszej tożsamości jest język, którym mówimy. Są kraje, w których ludzie posługują się kilkoma językami i taką sytuację uważa się dzisiaj za wzbogacającą i otwierającą nowe horyzonty. Tak się dzieje np. we Francji, w której kilkanaście milionów obywateli, oprócz francuskiego, zna także język swego rodzinnego regionu - Bretanii, Katalonii, Alzacji, Korsyki, Prowansji, czy Kraju Basków. W latach 70-tych, mówienie w jednym z języków tych regionów było aktem odwagi politycznej, prawdziwym wyzwaniem rzuconym państwu jakobińskiemu i centralizującemu. Była to walka trudna i długa, ale zwycięska, która dzisiaj, nie ma już prawie żadnego znaczenia politycznego. Wszystko stało się normalniejsze, mniej historyczne, rozsądniejsze. Języki regionalne są przedmiotem nauczania w szkołach państwowych na poziomie gimnazjum i liceum. Traktowane są tak samo jak matematyka czy biologia. I nikogo to nie oburza. Kulturowaniem korzeni lokalnych zajęły się stowarzyszenia kulturalne, a dzięki daleko idącej decentralizacji, ludziorom żyjącym na prowincji łatwiej jest

łączyć uczucia przynależności do regionu z dumą bycia Francuzem.

Decydującą rolę w tej przemianie odegrała kultura. W Katalonii, w której w latach 70-tych wojujący militarizm był bardzo silny, dzisiaj kwitnie sztuka. Najwybitniejsi artyści tworzący w Perpignan i okolicy, mający po 40 lat - pisarz Pascal Comelade i piśniodpisarz Gérard Jacquet - pisząc i śpiewając po katalońsku nie mają wrażeńa naruszania niedozwolonej granicy czy też wskrzeszenia czegoś, co od dawna jest martwe. Gérard Jacquet mówi o sobie, że jest Katalończykiem śpiewającym, a nie pieśniarzem katalońskim. Podobny stosunek ma do siebie większość katalońskich artystów. 90% z nich tworzy niemal wyłącznie w języku swego regionu, idąc za potrzebą serca i nie stawiając sobie rozdzierających pytań o liczebność publiczności, do której trafia ich sztuka.

O swe prowincjonalne korzenie dba też Alzacja, organizując regularnie w Strasburgu festiwal „Babel”. „Każdy nowy język - podkreśla dyrektor tego festiwalu - to nowe okno na świat, nowa przyjemność, otwarcie nowej części mózgu i psychiki”.

Krąg ludzi przywiązanych do lokalnego języka poszerzył się w Bretanii, która - jako pierwsza - zaczęła walczyć o prawo do mowy swych przodków. Do przeszłości jednak odeszły czasy, w których bywalcy „festynu-nożów” (czyli bretońskich świąt i zabaw) głosowali na separatystyczny Demokratyczny Sojusz Bretoński. Dzisiaj, kiedy trzeba domagać się otwarcia liceum z językiem bretońskim, zjawia

się spontanicznie 5 tys. manifestantów. Nie potrzebne są już interwencje i apele partii politycznych. Ludzie przychodzą sami. Nikt też nie widzi potrzeby przypomnienia żądania autonomii dla Bretanii. Nikt już jej bowiem nie chce. Bretońscy odnaleźli swą ojczyznę w języku i kulturze. I to im wystarcza.

Na południowym zachodzie Francji - w Pirenejach Atlantyckich - 3 lokalne radiostacje prywatne, nadające wyłącznie w języku baskijskim, finansowane są przez słuchaczy i potężne stowarzyszenia szkolnictwa. W regionie, baskijskiego uczy się około tysiąca ludzi dorosłych i ponad 3 tys. dzieci. Dzieci - wiadomo - wysyłane są przez rodziców. Natomiast dorosli zapisują się na naukę z bardzo różnych powodów. Chcą oczywiście poznać język swych przodków, ale coraz częściej potrzebują go także do celów bardziej przyziemnych - np. do handlu z Baskami po drugiej - hiszpańskiej - stronie granicy, gdzie baskijskiego używa się w dokumentach oficjalnych. Nie od rzeczy będzie zauważyć, że Instytut Kultury Baskijskiej finansowany jest przez centralne władze w Paryżu. Państwo zaczęło bowiem sprzyjać partykularyzmowi lokalnym. I jeżeli Francja odmówiła podpisania Europejskiej Karty Języków Regionów i Mniejszości Narodowych, to zrobiła to wyłącznie ze względu na jej niezgodność z literą prawa, czyli francuską konstytucją, głoszącą, że oficjalnym językiem Republiki jest francuski. Nikomu jednak nie przeszkadza istnienie na terenie tej samej Republiki kilku różnych języków.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

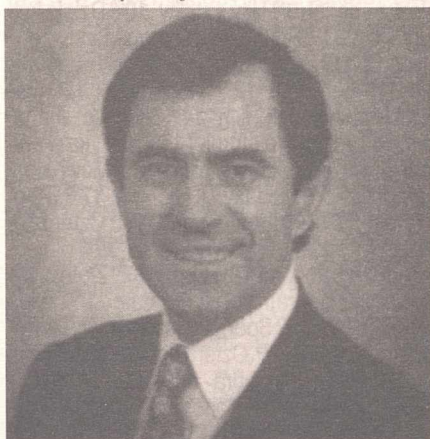


Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

USA

◆ Od prawie 20 lat mieszka i pracuje w Stanach Zjednoczonych wybitny polski lekarz, Bronisław Orawiec, internista i kardiolog oraz polonijny działacz sportowy, pochodzący rodem z Poronina. Studia ukończył na wydziale lekarskim Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach (1966-1972); specjalizacja w chorobach wewnętrznych I stopnia w Akademii Medycznej w Szczecinie (1976); studia doktoranckie z kardiologii w Akademii Medycznej w Krakowie (1977-1981); specjalizacja w chorobach wewnętrznych II stopnia w Akademii Medycznej w Warszawie (1981).



Pracę zawodową rozpoczął jako lekarz w Szpitalu Miejskim w Zakopanem (1972-1977), a następnie pracował jako: asystent Akademii Medycznej w Krakowie (1977-1981); lekarz Medical Technologist The Genesee Hospital w Rochester (USA) - (1982-1984), (Fellowship w Marshal University School of Medicine w Huntington 1984-1989); wiceprzewodniczący personelu medycznego szpitala Our Lady of the Resurrection Medical Center w Chicago (1997-1998); kierownik dwóch prywatnych klinik kardiologicznych w Chicago (1989); współpracownik-kardiolog znanych chicagowskich placówek medycznych, m.in. Lutheran General Hospital, Holy Family Hospital czy St. Joseph Hospital (1989). Główne kierunki pracy zawodowej: kardiologia ogólna, inwazyjna, nieinwazyjna i interwencyjna. Autor i współautor ponad 30 artykułów naukowych z zakresu kardiologii w czasopiśmie specjalistycznych; autor licznych artykułów popularnonaukowych oraz wywiadów w prasie, radiu i telewizji. Uczestnik wielu krajowych i międzynarodowych sympozjów i kongresów kardiologicznych. Założyciel i przewodniczący Koła Sportowego „Bronek” oraz Fundacji Sportowej Orawca przy Związku Lekarzy Polskich w Chicago (1992); naczelny lekarz Związku Podhalan w

Ameryce (1984); wiceprezes Koła „Poronin” w Chicago (1994); wiceprezes Związku Lekarzy Polskich w Chicago (1997). Organizator i sponsor licznych akcji społecznych (m.in. prowadzi bezpłatne akcje szczepień ochronnych przeciwko grypie dla członków Związku Podhalan) i kulturalno-oświatowych (m.in. w celu pielęgnowania tradycji podhalańskich organizuje w rodzinnej posiadłości Northbrook pod Chicago tzw. „góralskie posiadły”). Polonijny działacz sportowy (organizator corocznych mistrzostw narciarskich oraz tenisowych dla rodzin lekarskich). Uehonorowany czterokrotnie tytułem Sportowcem Roku wśród lekarzy polonijnych. Laureat nagród naukowych Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego (1979), Polskiego Towarzystwa Naukowego (1980), Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Odznaczenia: Odznaka Śląskiej Akademii Medycznej (2x), Złota Honorowa Odznaka LKS (przyznana przez Prezydium Rady Wojewódzkiej w Nowym Sączu) oraz 50 pucharów i 64 medale za osiągnięcia sportowe wśród lekarzy polonijnych w Stanach Zjednoczonych.

POLSKA

◆ W przeddzień uroczystości związanych z 60 rocznicą wybuchu II wojny światowej, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski podpisał ustawę o szczegółowych zasadach, warunkach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość Polski podczas II wojny światowej i w okresie powojennym. Oczekiwana przez kombatanów ustawa weszła w życie 15 września br. Tekst ustawy został ogłoszony w Dzienniku Ustaw RP nr 77 poz. 804)

◆ Urząd ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych przypomina, że ostateczny termin składania wniosków o przyznanie uprawnień kombatanckich przez osoby zamieszkałe poza granicami Polski upływa 31 grudnia 1999 roku. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Kombatanów za Granicą (ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, t. (48 22) 661 89 43.

WIELKA BRYTANIA

◆ Fundusz Inwalidów AK został założony 50 lat temu przez Irenę Komorowską (żonę gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego), która objęła przewodnictwo Zarządu Funduszu. Następnymi przewodniczącymi byli: płk Kazimierz Iranek-Osmecki, Halina Martinowa i od 1995 roku dr Andrzej Sławiński. W pierwszej fazie działalności Funduszu pomoc dla akowców w Polsce i na Wschodzie była przekazywana do indywidualnych podopiecznych, w

formie zapomóg finansowych i paczek żywnościowo-odzieżowych. Od 1990 roku przesyłane są wyłącznie zapomogi finansowe. Od 1986 roku Fundusz wysłał do Kraju pomoc o wartości ćwierć miliona dolarów, a na Kresy Wschodnie 27 tysięcy dolarów. W latach 1997- 98 dodatkowa pomoc dla akowców Okręgu Dolnośląskiego wyniosła 10 tysięcy dolarów. Osoby ubiegające się o pomoc proszone są o przekazywanie do Funduszu: świadectwa potwierdzającego przynależność do Armii Krajowej, aktualnego odcinka renty lub emerytury, potwierdzenia potrzeby pomocy przez organizację AK i krótkiego opisu warunków życia. Prośby należy przysyłać pod adresem: Fundusz Inwalidów AK, 238-246 King Street, London W6 ORF, Wielka Brytania.

NIEMCY

◆ W dniu 7 września br. Ambasada RP w Niemczech przeniosła swoją siedzibę z Kolonii do Berlina (Unter den Linden 72). W uroczystości odsłonięcia szyldu Ambasady uczestniczył Marszałek senatu RP Maciej Płażyński, a ze strony niemieckiej pełnomocnik ds. obcokrajowców, Elmar Pieroth. Hymny państwowe Polski i Niemiec odegrała reprezentacyjna Orkiestra Wojska Polskiego.

◆ W ostatnich dniach sierpnia Dariusz Michalczewski - polski bokser mieszkający na stałe w Niemczech- w Bremie, w obecności 7-tysięcznej widowni obronił w walce z Montellem Griffinem tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej.

MOZAMBIK

◆ Od 1998 roku nuncjuszem papieskim w Mozambiku jest abp Janusz Jukisz ur. 17 marca 1944 w m. Łyczana (woj. krakowskie). Ten polski duchowny pracujący w dyplomacji papieskiej był poprzednio attaché i sekretarz w nuncjaturze w Tajlandii (1973-1977); pracownik Przedstawicielstwa Papieskiego w Skandynawii (Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia, Islandia) z siedzibą w Kopenhadze (1977-1980); pracownik nuncjatury apostolskiej w Bonn (1980-1984); pracownik nuncjatury apostolskiej w Brazylii (m.in. opiekun duchowy Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej „JOIA” i redaktor pisma tego stowarzyszenia (1984-1987); pracownik nuncjatury apostolskiej w Hadze (1987-1990); pracownik nuncjatury apostolskiej w Budapeszcie (1990-1992); charge d' affaires nuncjatury apostolskiej w Republice Chin (Taiwan - 1992-1995); nuncjusz apostolski w Rwandzie (1995-1998). Autor i inicjator przebudowy budynku nuncjatury w Taipei na Tajwanie oraz projektu miasteczka dla dzieci w Rwandzie. W 1972 roku na zlecenie kard. S. Wyszyńskiego otoczył opieką duszpasterską reprezentację olimpijską Polski w Monachium. Prałat Jego Świątobliwości (1977).

TV POLONIA

OD 1 DO 7 LISTOPADA

PONIEDZIAŁEK 01.11.1999

6⁰⁰ Słoneczny zegar - film 7⁵⁰ 7 dni świąt 8¹⁵ Czesy - magazyn katolicki 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Klan - serial 9¹⁰ Muzyczny Festiwal - Łańcut '99 9⁵⁰ Cmentarz znaczący pamięć - reportaż 10¹⁵ Pod twoją obronę - film 11²⁵ Mity 11⁵⁵...ale muzyka gra - film 12³⁰ Wiejskie cmentarze - reportaż 12⁵⁰ Refleksja z ks. M. Malińskim 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Posłuchajcie jak gra staw... - dla dzieci 13⁴⁰ Teatr rodzinny: Biały Łabędź 14³⁵ Jerzy Stempowski - film 15²⁰ Dzieje mistrza Twardowskiego - film 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Epitafia polskie - widowisko teatralne 18¹⁰ Miłość nie jedno ma imię 18⁴⁰ Refleksja z ks. M. Malińskim 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ XXVI Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe - Wieczór bardów 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Smuga cienia - film 23¹⁰ Muzyka mistyczna - Siedem medytacji 23⁵⁰ Pejzaże Władysława Hasióra - film 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Bajki o bajkach 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Smuga cienia - film 3⁴⁰ Muzyka mistyczna - Siedem medytacji 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 4⁵⁵ XXVI Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe - Wieczór bardów 5⁴⁰ Cmentarz znaczący pamięć - reportaż.

WTOREK 02.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Klan - serial 9¹⁰ Przygrywka - serial 9⁴⁰ Sportowy tydzień 10³⁰ Program publicystyczny 11³⁰ Magazyn Polonijny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Smuga cienia - film 14⁴⁰ Program publicystyczny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarzą w twarz z Europą - program 15³⁰ Program redakcji wojskowej 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Polska Świat 2000 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przygrywka - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Tata, a Marcin powiedział 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Sztuka błędzenia - film 20⁵⁰ Więści polonijne 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Jan Serce - serial 22³⁰ Kultura duchowa narodu 23²⁵ Program muzyczny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody Myszki Jamie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Jan Serce - serial 3⁰⁰ Kultura duchowa narodu 3⁵⁵ Program muzyczny 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Sztuka błędzenia - film 5⁵⁰ Więści polonijne.

ŚRODA 03.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Klan - serial 9¹⁰ Ala i As - dla dzieci 9⁴⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 10⁰⁵ Program krajoznawczy 10²⁵ Tata, a Marcin powiedział 10³⁵ Sztuka błędzenia - film 11³⁰ Oto Polska - program 12⁰⁰ Wiadomości

12¹⁰ Jan Serce - serial 13¹⁰ Kultura duchowa narodu 14⁰⁵ Program muzyczny 14⁴⁰ Mówi się... - poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego Lekcja - Podróżująca rodzinka 15⁴⁵ Fotografia według... 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Teleturniej - Gry olimpijskie 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Program publicystyczny 20⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Romans Teresy Hennert - film 22⁵⁰ Piosenki z autografem 23³⁰ Motłowe marynarki - film 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Magazyn turystyczny 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody Rozbójnika Rumcajsa - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 0⁰⁰ Romans Teresy Hennert - film 3²⁰ Piosenki z autografem 4⁰⁰ Motłowe marynarki - film 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny 5⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej.

CZWARTEK 04.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Złotopolscy - serial 9¹⁰ Grupa specjalna Eko - serial 9⁴⁰ Teleturniej - Gry olimpijskie 10⁰⁵ Magazyn turystyczny 10³⁰ Program publicystyczny 11¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 11³⁰ Magazyn Polonijny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Romans Teresy Hennert - film 13³⁰ Piosenki z autografem 14¹⁵ Film dokumentalny 14⁴⁰ Program krajoznawczy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Nagrody Kolberga 15²⁵ Marzyciel spod Łysogór 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Grupa specjalna Eko - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Program publicystyczny 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Teatr Telewizji: Łęki poranne 23¹⁵ Abecadło kina - reportaż 23³⁵ Program muzyczny 0⁰⁰ Monitor - Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji - Łęki poranne 3⁴⁵ Abecadło kina - reportaż 4⁰⁵ Program muzyczny 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 05.11.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Złotopolscy - serial 9¹⁰ Koszałek Opalek - dla dzieci 9³⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 9⁴⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 10⁰⁵ Credo - magazyn katolicki 10³⁰ Program publicystyczny 11³⁰ Skarbiec - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Siedlisko - serial 13¹⁰ Spotkania z gwiazdami: Irena Jarocka 14¹⁰ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 14⁴⁰ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Na haczyku 15³⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰

Teleexpress 17¹⁵ Teleprzygoda - dla młodzieży 17⁴⁵ Hity satelity 18¹⁰ Magazyn kulturalny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 20⁴⁵ MOTO Polonia 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Siedlisko - serial 22³⁰ MdM - program rozrywkowy 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor - Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfon co z ciebie wyrosnie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Siedlisko - serial 2⁵⁰ MdM - program rozrywkowy 3²⁰ Spojrzenia na Polskę - program 3³⁵ Program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 5⁴⁵ MOTO Polonia.

SOBOTA 06.11.1999

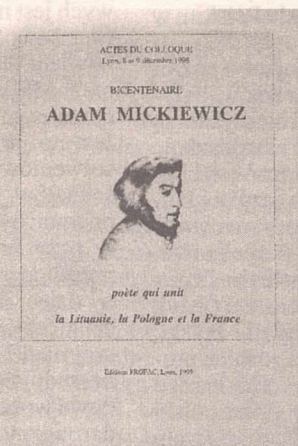
6⁰⁰ W labiryncie - serial (2) 7⁰⁰ Echa tygodnia /dla niesłyszących/ 7³⁰ Klan - serial (3) 8⁴⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej 9¹⁰ Mała Księżniczka - serial 9⁴⁰ Hity satelity 10⁰⁰ Dzieje kultury - film 11⁰⁰ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego z K.Brandysem 11¹⁵ Teledyski na życzenie 11³⁰ Serenada 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Marysia i krasnoludek - film 14⁰⁰ Skarbiec - magazyn 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Klasyka w animacji 16⁰⁰ Więści polonijne 16¹⁰ Mówi się... poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bezludna wyspa 18¹⁵ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Złote przeboje 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Dzieje grzechu - film 0⁰⁰ Sportowa sobota 0²⁰ TV Polonia zaprasza 0²⁵ Czterdziestolatek - serial 1¹⁵ Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Dzieje grzechu - film 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Bezludna wyspa.

NIEDZIELA 07.11.1999

6⁰⁰ Czterdziestolatek - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Madonny polskie 7⁴⁰ Złotopolscy - serial (2) 8³⁵ Niedzielne muzykowanie 9³⁰ Skamalek - film 10⁵⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czesy - magazyn katolicki 12³⁵ Ala i As - dla dzieci 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Więści polonijne 14¹⁵ Teatr rodzinny: Bajki o zwierzętach 15¹⁰ Teledyski na życzenie 15²⁰ Program krajoznawczy 15⁴⁰ Kraina uśmiechu - program muzyczny 16³⁰ Magazyn Polonijny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dom - serial 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Mazurska Biesiada Kabaretowa 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Żona dla Australijczyka - film 23⁰⁰ Bałtycki Festiwal Piosenki - Karlisham «99 23⁵⁵ Sportowa niedziela 0²⁰ TV Polonia zaprasza 0²⁵ Kraina uśmiechu - program muzyczny 1¹⁰ Teledyski na życzenie 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Żona dla Australijczyka - film 3³⁰ Bałtycki Festiwal Piosenki - Karlisham '99 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Mazurska Biesiada Kabaretowa.

"ADAM MICKIEWICZ, POÈTE QUI UNIT LA LITUANIE, LA POLOGNE ET LA FRANCE"

Pisaliśmy pocztkiem 1999 r. na łamach G.K. o sesji mickiewiczowskiej, która pod patronatem Ambasadora RP, Stefana Mellera, staraniem Konsulatu Generalnego RP w Lyonie i oświatowych stowarzyszeń polsko-francuskich (I.L.C.P., Polonium, Szkoły Polskiej) odbyła się w Lyonie 8 i 9 grudnia ub.r. I oto dzisiaj odnowujemy ukazanie się akt sesji lyońskiej – wydawcą jest PROFAC, oficyna Uniwersytetu Katolickiego, jednego ze współorganizatorów obrad. Tom, opatrzony indeksem, urozmaicony ilustracjami, ukazał się ze wstępem prof. Bronisława Gremka. Zamieszczono w nim także słowo wstępne Konsula Generalnego w Lyonie, Romana Jankowiaka oraz teksty nadesłane już po zakończeniu sesji. Tom nie powtarza układu „sesyjnego” referatów, lecz łączy je w trzy bloki tematyczne, o coraz szerszym niejako zasięgu. Bardzo to udany pomysł Redaktorów, czytelnika tak mało bowiem interesuje, kto mówił rano, a kto po południu, więcej da mu z pewnością lektura referatów połączonych tematycznie: „L’auteur et l’oeuvre”, „Les lectures et les lecteurs”, „L’héritage et le patrimoine”. Nie sposób w krótkiej recenzji omówić kilkunastu referatów – zain-



teresowanych pozostaje, jak zwykle w takich wypadkach, odesłać do lektury całości. Wyłoniły się w tym kilka najbardziej interesujących wątków. Mottem sesji mógłby być fragment wiersza „Do Lelewela”: „A tak gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy, / Ześ znał Niemna, żeś Polak, mieszkaniec Europy.” - jak dobrze, wszystko niemal co mówiono na temat postaci i pism Mickiewicza, wpisywało się w tę potrójną rzeczywistość. Mówiono

więc o obecności dzieła Mickiewicza we współczesnej literaturze na Litwie – polsko i litewskojęzycznej (Romuald Mieczkowski, Aleksander Sokołowski), o rozumieniu Francuzów (Zofia Trojanowiczowa), o perspektywie historii lokalnej (Jolanta Pietrzak-Thébault), o dalekich od jednoznaczności kontaktów z „Moskalami” (Maria Prussak). Fascynująca jest znajomość różnorodności lektur mickiewiczowskich: polskich uczniów szkół międzywojennych czy PRL-owskich (Anna Mackowicz), francuskich studentów dzisiaj (Patrick Rénard), Czesława Miłosza (Krzysztof Biedrzycki) czy dzieł „czytających się” wzajemnie, powiązanych ze sobą (Wojciech J. Podgórski, Krystyna Po-

klewska). Analiza zaś obecności Litwy w wierszach Mickiewicza, przeprowadzona przez Jacka Łukasiewicza, zasługuje na szczególną uwagę i osobną wzmiankę. Obecny był też Mickiewicz w brzozi, Mickiewicz – obiekt działań muzealnych, Mickiewicz – przedmiot badań (Maria Diupero, Janusz Odrowąż-Pieniążek, Jerzy Starnawski). Różnorodność ujęć i zainteresowań autorów, wśród których nie zabrakło i pytań spod znaku „traductologie” (Wanda Krzemińska), należała niewątpliwie do największych zalet samej sesji. Może wypada żałować, że stosunkowo niewiele powiedziano na temat związków polsko-francuskich, że zabrakło na ten temat tak błyskotliwego referatu, jak ten o Rosjanach, pióra Marii Prussak, że nikt jakoś nie podjął się wyjaśnienia, co miałyby oznaczać padające tak często na sali obrad słowo „prorok”, że nie podjęto problematyki religijnej... Do natury tekstów naukowych należy jednak pozostawianie miejsca na krytykę i ewentualne pytania. Jeśli ten 200-stronicowy tom, (prezent od wydawnictwa Verbis) do stawiania takich pytań – mickiewiczologów i czytelników tej poezji zainspiruje – to już spełnił swoje zadanie. Jeśli przysłuży się do pełniejszego zrozumienia miejsca Mickiewicza w kulturze i jego wizji religii (przypomnijmy tu słowa Gremka o tym, jak „narodowe” zarazem czerpie i przekształca się u Mickiewicza w „uniwersalne” oraz o rozumieniu religii jako „potwierdzającej przymierze z wolnością”), to odniesie pełen sukces.

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT

- KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ ZADUSZNY - PROPONUJE MARIAN DZIWIŃIEL

Poziomo: A-8. Wykład podstawowych zasad wiary chrześcijańskiej; B-1. Święta z Jerozolimy - upamiętniona w szóstej stacji Drogi Krzyżowej; C-8. Dola, przeznaczenie; D-1. Samiec ciecioriki; E-8. Dziewczynka z Elementarza; F-1. Półwysep w pln.-wsch. Kanadzie; G-8. Zaimek liczebny; H-1. Grupa kupców podróżujących na wielbłądach; I-9. Okręt wojenny stawiający miny; J-1. Dzień Pański; K-9. Struktury komórki, w których przebiega synteza białek; L-1. Obietnica, której nie zamierza się realizować; M-9. Zawodowo wykonuje zdjęcia; N-1. Młodzieżowy dancing; O-9. Nowa, żarliwa wyznawczyni jakiejś doktryny, ideologii; P-1. Nauka o Bogu.

Pionowo: 1-H. Umowa między Kościołem katolickim a państwem; 2-A. Wojskowa parada; 3-H. Rękodzieło; 4-A. Reperyjacja z przerobionego materiału lekcyjnego; 5-H. Przyrząd do przedzenia kądzieli; 6-A. Wyparte przez kalkulatory; 7-H. Postać z Księgi Rodzaju ocalała z potopu; 7-L. Porozumiewają się językiem migowym; 8-A. Cykl obrazów lub rzeźb przedstawiających sceny męki Chrystusa; 9-I. Sukmana chłopów rosyjskich; 10-A. Stary lub Nowy - zbiór świętych ksiąg religijnych; 11-I. Duży ptak morski; 13-I. Oznaki władzy królewskiej; 15-I. Popularny instrument muzyczny dzieci; 16-A. Duchowny rozprzestrzeniający wiarę chrześcijańską wśród pogan.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Ujawnione litery tworzą: „Memento Mori”. Życzymy powodzenia i... - pod adresem „Głosu” - czekamy na poprawne rozwiązania.

(Redakcja)

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
A																M
B		E														
C									2							
D							11		7							
E		4								13						
F				14							M					
G		3				15					E					
H				8				10		N						
I			9							T						
J		5														
K			1											O	M	
L	O												16			
M	R															
N						6										
O								12								
P																

(prz. R. F. Ekonomica)

REFORMA W SZKOLE POLSKIEJ... CIĄG DALSZY

Przed kilku miesiącami zaprosiliśmy, korzystając z łam „Głosu”, do dyskusji nad rolą i rozwojem Szkoły Polskiej w Paryżu, stojącej wobec konieczności, ale i szansy przeobrażenia się pod wpływem wdrażanej reformy edukacji. Podkreśliliśmy wyjątkowość, i to w skali światowej, samego faktu istnienia w Paryżu szkoły objętej pełnym, krajowym systemem nauczania. Dla rozumiejących znaczenie wykształcenia jest ona darem losu, lub - mówiąc precyzyjniej - wynikiem dalekosiężnego działania Wielkiej Emigracji, założycieli szkoły, a także tych, którzy przez dziesięciolecia byli jej nauczycielami, działaczami lub obrońcami. Dziś ponownie zabieramy głos, po części z zamiarem uściślenia naszej (jak myślimy, jednej z wielu) wizji Szkoły, po części dla zapalenia pustki, której życie nie znosi - bowiem jak do tej pory „zapraszamy do dyskusji” nie znalazło odzewu.

Główne czynniki stymulujące rozwój Polskiej Szkoły w Paryżu wynikają z następujących faktów (wyliczymy je jedynie, bo są znane): 1) Duża liczba dzieci, młodzieży i dorosłych pragnących kształcić się w Szkole; 2) Rozwój stosunków polsko-francuskich w obecnej Europie; 3) Patriotyczny obowiązek kontynuacji 160-letnich tradycji Szkoły.

Szkoła Polska, jako placówka otwarta dla szerokiego środowiska polsko-francuskiego, dziś i w przyszłości, będzie kształcić osoby pochodzenia polskiego i innych narodowości.

W okresie od 1989 r. Szkoła kształciła: 1) Dzieci pracowników polskich instytucji we Francji; 2) Dzieci rodzin polskich przebywających czasowo we Francji z różnych powodów (zawodowych, zarobkowych, naukowych, specjalistycznego kształcenia dzieci, losowych, leczenia specjalistycznego itp.); 3) Dzieci i młodzież z rodzin polskich, polsko-francuskich i innych, mieszkających na stałe we Francji; 4) Dorosłych zainteresowanych kursami językowymi i specjalistycznymi - z powodów rodzinnych, profesjonalnych i kulturalnych.

Jeden typ szkoły, np. liceum, już nie wystarczy dla zaspokojenia tych zróżnicowanych potrzeb. Rozwiązaniem jest placówka oświatowa, spełniająca wiele funkcji w ramach różnych typów szkół, różnych systemów i form kształcenia.

Kierunki rozwoju szkoły, które dzisiaj zarysowujemy, są w istocie propozycjami stopniowych przekształceń aktualnej struktury, która docelowo mogłaby wyglądać następująco: **A)** Szkoła stacjonarna prowadząca: 1) Przedszkole, 2) Szkołę podstawową, 3) Gimnazjum (polskie i polsko-francuskie), 4) Liceum (polskie i polsko-francuskie), 5) Kursy (językowe i specjalistyczne). **B)** Szkoła kształcąca „na odległość” (podstawowa, gimnazjum

i liceum); **C)** Punkty filialne (aktualnie w Lille, Lyonie, przy Kościele Polskim w Paryżu, Orleanie...).

Programy nauczania, decydujące o poziomie i uprawnieniach absolwentów, byłyby zróżnicowane (bo zróżnicowane są potrzeby kształcących się): 1) Przedszkole - lokalny program opiekuńczo-wychowawczy z elementami nauki języka i kultury polskiej, 2) Szkoła podstawowa: - a) krajowy program MEN-u, realizowany w dwóch wariantach: pełnym i uzupełniającym do szkoły francuskiej (język polski, historia Polski, geografia Polski, matematyka - ze względu na różnice programowe i metodologiczne oraz bardzo słuszne uznanie matematyki przez polski MEN za jeden z „języków”), b) program polonijny; 3-4) Gimnazjum i liceum: a) krajowe programy MEN, aktualnie w wariantach pełnym i uzupełniającym. W perspektywie wydaje się jednak nieunikniona likwidacja wariantu programu uzupełniającego lub ewentualna zmiana jego roli do funkcji programu przejściowego do placówek dwujęzycznych, b) program polsko-francuski. Z udziałem organów założycielskich polsko-francuskiego gimnazjum i liceum będą ustalone szczegółowe wersje programowe. Niezależnie od wybranej wersji należy zapewnić równowagę świadectw w systemie francuskim, dążąc do zrealizowania tzw. matury europejskiej. 5) Kursy - prowadzone wg programów dostosowanych do zróżnicowanych celów: a) językowe - polskiego i francuskiego, dla młodzieży (wyrównawcze) i dorosłych (indywidualne i dla instytucji), b) specjalistyczne - wg zapotrzebowania (m.in. kształcenia zawodowe, kultura, handel, turystyka). Niezależnie od przejściowych i docelowych form organizacyjnych Szkoły cenne byłoby utrzymanie jej spójności. Jest to uzasadnione nie tylko względami ekonomicznymi, administracyjnymi czy pedagogicznymi, ale przede wszystkim wychowawczymi (etos szkoły), a także potrzebą oddziaływania Szkoły jako mocnego ośrodka polskości w Paryżu i narzędzia otwartej polityki kulturalnej Państwa.

Aktualne umieszczenie trzech poziomów nauczania - szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum - w jednym budynku jest zaprzeczeniem samej istoty reformy edukacji. Dlatego poszczególne szczeble nauczania w naszym projekcie będą, zgodnie z założeniem reformy, odseparowane w trzech budynkach posesji przy ul. Lamandé, i to zwłaszcza ze względów wychowawczych. Jeśli założyciel liczbę oddziałów na 20 (szczegółowe uzasadnienie wszystkich założeń projektu przekracza ramy artykułu) oraz średnią liczbę uczniów w oddziałach na 20 - to w całej szkole w systemie stacjonarnym kształciłoby się ok. 200 uczniów.

Jak wynika z pism MEN-u, projektów

budowlanych i ekspertyzy administracji francuskiej, stopniowa readaptacja obiektu przy ul. Lamandé dla potrzeb oświatowych jest możliwa architektonicznie oraz finansowo. Jest ona ponadto konieczna, bowiem aktualnie brakuje sal nawet dla niezbędnych oddziałów w systemie stacjonarnym programu uzupełniającego(!). Jest np. problemem, gdzie umieścić absolwentów czwartej klasy z Filii przy kościele Św. Genowefy, którzy z założenia powinni być przyjęci do klasy piątej szkoły przy Lamandé. Brak klas wymusza przechodzenie na system korespondencyjny dzieci już w piątej(!) klasie. Są rodzice, którzy w tej sytuacji rezygnują z dalszej nauki, co musi oburzać. Sytuacja ta uzasadniałaby wystąpienie na drogę sądową wobec Państwa, które na mocy aktu darowizny z 1927 jest zobowiązane do wykorzystania pełnych możliwości posesji przy ul. Lamandé dla prowadzenia działalności oświatowej. Przypomnieć należy, że możliwości bezkolizyjnego, przekwaterowania stypendystów naukowych z budynków Szkoły, bez pogorszenia, a nawet z poprawą warunków ich pracy, zostały już wielokrotnie wykazane.

W przypadku realizacji naszego projektu rozwoju Szkoły, otwartego - powtarzamy - na wszelkie sugestie, przewidywać należy zarówno zwiększenie kosztów utrzymania, jak też i zwiększenie dochodów. Zwiększenie kosztów wynikać będzie ze zwiększenia kadry pedagogicznej oraz jednorazowo z dodatkowego wyposażenia i readaptacji pomieszczeń. Realne jest jednak stałe zwiększanie dochodów poprzez: wynajem pomieszczeń, dotacje firm, opłaty uczniowskie, kursy, fundusze wspólnotowe, zwolnienie z opłaty na rzecz PAN-u dotacje ze strony administracji francuskiej.

Co istotne więc, zwiększenie dochodów Szkoły wynika z samego przeznaczenia całości jej budynków na cele oświatowe (choćby tylko z racji wynajmu pomieszczeń i zwolnienia z opłat na rzecz PAN-u). Jest to jaskrawa ilustracja fałszywości tezy, jakoby przywrócenie budynków Szkole mogło pociągnąć za sobą dodatkową, ogromną koszt. Summa summarum jest przeciwnie. Realizacja przedstawionego projektu, a także inne, wielokrotnie podnoszone racje ekonomiczne, prawne i historyczne, naprawdę wymagają powierzenia zarządu obiektu przy ul. Lamandé w gestię MEN-u („przy okazji” dla wyeliminowania strukturalnego konfliktu interesów między Szkołą a hotelem, niepotrzebnego i w istocie łatwego do zakończenia. Jeśliby ponadto ewentualna inspekcja władz francuskich wykazała nieprawidłowość zwolnień podatkowych obiektu z racji przeznaczenia go na hotel, a nie na szkołę, wtedy zwrot nienależnie uzyskanych przychodów i anulowanie tych zwolnień mogłoby okazać się, w sumie, złym interesem dla Państwa Polskiego).

Dokończenie na str. 20



Polacy w Beneluxie

O JUBILEUSZU KS. RYSZARDA SZTYLKI

„Oto jest dzień, który dał nam Pan. Weselmy się i radujmy się z nim”.

Tak śpiewał chór św. Grzegorza na rozpoczęcie uroczystości jubileuszowej 25-lecia święceń kapłańskich ks. Ryszarda Szytliki, duszpasterza parafii polskiej w Beringen, Heusden - Zolder i Houthalen, gdy w asyście swych współbraci kapłanów, w otoczeniu sztandarów miejscowych organizacji, kroczył dostojny Jubilat do Ołtarza Pańskiego. Mszę św. sprawował w asyście księży: Rektora PMK w Brukseli, L. Brzeziny, K. Szymurskiego, J. Pielorza, T. Krzemińskiego, T. Czai, B. Dejneki, R. Kurowskiego, M. Kuchcińskiego, J. Kaszycy, A. Świątka.

„Zebrałiśmy się tutaj, aby wspólnie podziękować Bogu za moje 25 lat kapłaństwa. Starałem się zawsze być dobrym kapłanem, lecz wy potraficie to lepiej ocenić, gdyż jestem z wami już 16 lat, to jest więcej niż połowę mojego kapłaństwa” - powiedział na początku Mszy św. ks. Szytlika.

Ks. Rektor wygłosił, jak zwykle, wspaniałą homilię, mówiąc o doniosłym znaczeniu roli kapłaństwa w życiu chrześcijańskim - „... Ks. Ryszard prosił, by nie mówić o Jego zasługach. Pan Jezus nie stawiał ocen Apostołom... Wracającą w misji powiedział: Kiedy uczyniliście wszystko, co wam powierzyłem, mówcie - sługami nieużytecznymi jesteście. Szanując wolę Jubilata, pochylmy się w cichej modlitwie, dziękując Bogu za 25 lat posługi kapłańskiej. Niech w sercach naszych pozostanie trwała modlitwa, aby był mocny, odważny, wierny, aby Bóg obdarzał go zdrowiem...”.

Popłynęły z głębi serc modlitwy wdzięczności i dziękczynienia za dar Boży jakim jest ks. Ryszard.

Do Limburgii przybył 16 lat temu. Od razu zdobył serca swoich parafian życzliwością, poświęceniem i chęcią do pracy. Żadnej pracy się nie lęka. Gdy trzeba dekoruje kościół, chwytą za młotek, gdy trzeba zrobić dekoracje sceny. Gdy trzeba, pisze sztukę teatralną i reżyseruje ją, gdy trzeba wstać od chorego w nocy, nie namyśla się ani chwili. Gdy ktoś potrzebuje pomocy odda wszystko co może. Każdy z nas ma coś do zawdzięczenia ks. Ryszardowi. Jedni wsparcie moralne czy też finansowe, inni odnalezienie właściwej drogi życiowej. Nic też dziwnego, że kościół był wypełniony nie tylko parafianami, lecz i przyjezdnymi z różnych stron Belgii, a także z Holandii i Polski. Obecny był również konsul RP z Antwerpii, pan Józef Dąbski z żoną, prezeski i prezesi organizacji miejscowych i pozamiejscowych.

Podczas Mszy świętej chór św. Grzegorza śpiewał pieśni przy akompaniamencie organowym ks. Hellera, „Ave Maria” Schuberta zaśpiewała dźwięcznym głosem solistka operowa, p. Joanna Albrzykowska.

Po Mszy świętej w pochodzie przemarszerowano do sali „Polonez”. Tu na progu oczekiwała p. Nusia Otto i Władysław Pietrzak, którzy staropolskim zwyczajem przywitani Czcigodnego Jubilata chlebem i solą. Potem popłynęło staropolskie gromkie „sto lat”.

Gospodynie - panie z Beringen, pod czujnym okiem p. Marty Pietrzak - przygotowały poczęstunek. Cecylia Rożeńska przywitała Jubilata, jego przybyłą z Polski rodzinę i wszystkich gości.

Zyczenia złożyli wręczając podarunki: - w imieniu parafian z Beringen - p. Marta

Pietrzak - w imieniu parafian z Houthalen - p. Czesław Pisera, - w imieniu parafian z Heusden Zolder - p. Mikołaj Król. Symbolem radości były kwiaty, a symbolem życzliwości gorące życzenia i słowa wdzięczności. Na zachętę do dalszej pracy... pieniądze na zakup fotokopiarki, by ks. Ryszard mógł nadal drukować piękne biuletyny dla swych parafian. Nasz poeta - p. Mieczysław Perelka odczytał wiersz - przepiękne życzenia, a p. Irena Surowiec-Geurits wykonała wielką laurkę (odczytał ją p. Jan Surowiec).

Na scenie nie mogło zabraknąć dzieci, gdyż ks. Ryszard bardzo je kocha, a dzieci Go wręcz uwielbiają. Ola i Andrzej Konrad, Marta Dobrzyńska, Claudia i Patrycja Obrusik oraz Magda Mrowiec deklamowali wierszyki tak pięknie jak tylko mogli. Wręczyły też kwiaty i rysunki własnoręcznie wykonane.

Chór św. Grzegorza pod batutą p. Edmunda Rzymyńskiego przygotował program z piosenkami i wierszykami specjalnie ułożonymi na Jubileusz. Solowe śpiewy wykonali: Zdzisław Ostrega, Edmund Rzymyński, Jadwiga Ordułowska. Na akordeonie grał niestrudzony p. Kazimierz Maj.

Organizatorom, choć nie sposób wszystkich wymienić, należą się słowa uznania.

*Drogi nasz Księżu Ryszardzie,
niech chroni Twoje święte powołanie
Syn Boży - Nasz Dawca miłości bez
granic. Niech Cię Bóg obdarza zdrowiem
i życia radością, a wszyscy parafianie
szczerą miłością.*

CECYLIA ROŻEŃSKA

50 WALNY ZJAZD BRACHTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W Brukseli odbył się 4 września 50 Walny Zjazd Bractwa Żywego Różańca w Belgii. Pierwszy taki Zjazd miał miejsce 8 grudnia 1949 r. Chcąc uczcić pamięć założyciela i pierwszego moderatora, Zarząd Centralny postanowił zorganizować Jubileusz w tym samym okresie. Dlatego wybrany został na to 11 grudnia 1999 r.

Obecny Walny Zjazd był więc zjazdem tradycyjnym, roboczym. Mszy św. koncelebrowanej w PMK w Brukseli przewodniczył moderator na Belgię, ks. Tadeusz Krzemiński OMI, w asyście ks. Rektora Leona Brzeziny, 9 księży z Kamerunu i Ukrainy. Kazanie wygłosił ks. Franciszek Żok OMI, misjonarz z Polski. Po Mszy św. wszyscy zebrałi się w sali św. Eugeniusza de Mazenod, gdzie prezeska centralna otworzyła Zjazd, przywitała zebranych księży, delegatki z całej Belgii i gości, a następnie poprosiła Ks. Rektora o zabranie głosu.

Ks. Rektor przekazał zebrany delegatkom gratulacje z okazji 50 Walnego Zjazdu, przyrównując Bractwo Różańcowe do świeckich klasztorów kontemplacyjnych. Modlitwa - nawet krótka - łączy członków w przeżywaniu tajemnic Boga i Maryi.

Robiąc bilans kończącego się stulecia, ks. Rektor dał smutny obraz XX w.; dwie wojny światowe pochłonęły miliony ofiar.

Zło zawsze istniało, ale jego skala jest przerażająca, cierpienie zostało „stechniczowane”, np. obozy koncentracyjne i masowe egzekucje w Rosji i w Niemczech. Gdy wojny się skończyły, zdawało się że wszystko idzie ku lepszeniu. Ale powolny zanik moralności doprowadził do innego gatunku zła: rozpad rodziny, gdzie dzieci są podrzucone jak piłki od ojca do matki, aborcja, eutanazja. Upadek moralności posuwa się dalej: dla pieniędzy handluje się organami embriionów (USA). Obraz potworny!

Ale ks. Rektor radzi nam, chrześcijanom, kierować nasze spojrzenie na Ewangelię. Św. Mateusz opisuje scenę, gdy Jezus chodził po morzu. Wystarczyło, że św. Piotr zląkł się, gdy zaczął topić się, wykrzyknął cały swój ból, strach i zawołał: „Panie, ratuj !”, a Chrystus natychmiast wyciągnął do niego swą rękę. Tak i my chrześcijanie musimy spojrzeć w przyszłość i jak św. Piotr wołać do Chrystusa: „Panie ratuj nas!”. Jeżeli głęboko wierzymy i ufamy - wyciągnie Pan Jezus do nas swą rękę. Nie tylko, gdy przyciska bieda i zmartwienia, mamy ufać zawsze. Przez doświadczenia, cierpienia i próby dochodzimy do prawdziwej wiary. Patrzymy zawsze na morze!

Kończy się XX wiek, który przypomina całą masę starych przepowiedni, np. Nostradamusa i Malachiasza. Matka Boża w Fatimie powierzyła Łucji trzy tajemnice, z których trzecia nigdy nie została ujawniona. Świat potrzebuje proroków, ale prawdziwych, tych, którzy głoszą zbawienie i wyzwolenie.

Ciąg dalszy na str. 21



O czym piszą Inni

W Polsce

W dzisiejszym przeglądzie proponujemy zajrzenie na łamy periodyków dotąd nie przedstawianych Czytelnikom Głosu Katolickiego. Zaczynamy od miesięcznika „Więź” (numer październikowy 1999), w którym jak zawsze bogata paleta propozycji czytelniczych, godna polecenia. Najciekawszy, wywołujący dyskusję, stawiający wiele pytań jest artykuł ks. Dariusza Oko na temat polskiego katolicyzmu w dobie globalizacji. Oto niektóre przemyślenia autora:

Globalizacja zmienia wszystkie kraje, które w niej uczestniczą. Im bardziej Polska włącza się w ten proces, tym bardziej również ona i jej Kościół stają się inne. Przy całej nieuchronności procesów społecznych, kulturowych i religijnych można jednak do pewnego stopnia na nie wpłynąć i to tym bardziej, im lepiej się je rozumie. Żadne badania nie mogą rozstrzygnąć o poziomie religijności, bo jej ostateczna wartość i głębia wymykają się nie tylko metodom socjologicznym, ale w ogóle metodom i mogą być ostatecznie ocenione tylko przez samego Pana Boga. Żadne badania nie są również w stanie uchwycić religijności jako głębokiego wymiaru kultury, ostatecznego odniesienia do transcendencji, które przenika działanie człowieka, nawet jeśli nie nosi widocznej, sakralnej etykiety. Jednak w obszarze religijności zewnętrznej, w tym, co można uchwycić metodami statycznymi, gruntowne badania socjologiczne przeprowadzone w porozumieniu z episkopatami Europy i Ameryki Północnej pokazują, że Polska jest najbardziej religijnym krajem obu kontynentów. W Polsce panuje największe zaufanie do Kościoła, najbardziej powszechna chęć religijnego wychowania, jest najwięcej powołań, buduje się najwięcej kościołów. W Polsce najwięcej jest modlitwy i pielgrzymowania. Około 10% wszystkich europejskich pielgrzymów to Polacy. Nic więc dziwnego, że w centrach pielgrzymkowych, np. w Taizé, do grona języków „kongresowych” zaliczono również język polski. Niestety, jak dobrze wiemy, tej zewnętrznej pobożności i deklaracji nie odpowiada bynajmniej ani równie głęboka, wewnętrzna identyfikacja z wiarą, ani konsekwencja czynów. Określenie siebie jako katolika łączy się często z negacją (w uczynku, myśli i słowie) szeregu podstawowych dogmatycznych i etycznych praw katolicyzmu. Plagi społeczne, jak alkoholizm, aborcja, rozwody, narkomania, korupcja, a także niektóre wybory polityczne świadczą o tym aż nadto dobitnie. Katolicyzm jest często bardzo

powierzchnowa, ludowa, kulturowa, tradycyjna. Naszym nieszczęściem było i wciąż jest przenoszenie starego, czarno-białego schematu na coraz bardziej pluralistyczne społeczeństwo i Kościół. Każdy, kto nie pasuje do mojej wizji społeczeństwa i Kościoła, jest łatwo klasyfikowany według starego, dualistycznego podziału, jako należący do tego drugiego, całkiem złego obozu (bo ja przecież zawsze byłem po właściwej stronie). Arogancję można spotkać we wszystkich grupach katolików, zarówno w katolicyzmie ludowym, jak i wśród elit. Łączy się to nieraz z nadużywaniem autorytetu papieża, bo w Polsce wielu go kocha, ale już nie tak wielu dobrze go rozumie. Nie mamy jednak żadnej gwarancji, że ta „substancja” polskiego Kościoła zostanie zachowana. Niezależnie od tego, kiedy wejdziemy do Unii Europejskiej, kulturowo jesteśmy już z nią w wysokim stopniu zintegrowani i będziemy integrować się coraz bardziej. Powstające tam idee, książki, filmy trafiają natychmiast i na szersze rynki. To proces nie do zatrzymania przez żadne granice i żadne cenzury.

Jednym z najwybitniejszych czasopism w Polsce jest jezuicki miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym - „Przebieg Powszechny”. W najświeższym numerze (nr 9/99) zamieszcza on kilka ważnych publikacji, m.in. o pomocy udzielanej przez Piusa XII Żydom podczas okupacji hitlerowskiej (wg źródeł żydowskich, Kościół katolicki na polecenie papieża ocalił 700-860 tys. Żydów). Natomiast Czytelnikom przedstawiamy fragmenty eseju dotyczącego wychowania religijnego w szkołach: *Prowadzenie przez Kościół katolicki własnych szkół ma racje historyczne i współczesne. Całe bowiem szkolnictwo europejskie powstało w średniowieczu dzięki Kościołowi. Do czasów wielkiej rewolucji francuskiej, w państwach europejskich nie istniał państwowy system nauczania. Kościół katolicki zakładał i prowadził szkoły wszystkich rodzajów i stopni, od elementarnych do uniwersytetów włącznie. We współczesnych państwach laickich istnieje pluralizm systemów edukacji, w którym funkcjonują szkoły katolickie. Umowy konkordatowe (z Polską zawarte 28 lipca 1993 r.) gwarantują szkołom katolickim, podobnie jak innym instytucjom edukacyjno-wychowawczym, generalnie status szkół prywatnych. Podstawowym i zasadniczym elementem gwarancji konkordatowych dotyczących szkolnictwa katolickiego jest sprawa pomocy finansowej ze środków publicznych. Prawo konkordatowe gwarantuje uznanie świadectw i dyplomów wydanych przez szkoły katolickie lub podaje zasady ich homologacji. Kwestie te rozstrzy-*

gają umowy z Maltą, Dominikaną i Polską. Porównując regulację prawną nauczania religii w szkołach publicznych oraz szkolnictwa katolickiego w konkordacie polskim z 1993 r. (ratyfikacja 1998 r.) z innymi umowami konkordatowymi, należy stwierdzić, że ma ona charakter ramowy. Nie wprowadza żadnych przywilejów odnośnie nauczania religii katolickiej, ponieważ takie same gwarancje nauczania dotyczą wyznawców innych religii.

Wyjątkową pozycję na polsko-języcznym rynku czasopiśmienniczym zajmują „Zeszyty Literackie” - Kwartalnik rekomendowany jest przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Ostatni, 68 numer „Zeszytów” poświęcony jest wielkiemu polskiemu poecie Zbigniewowi Herbertowi.

Był on nie tylko wielkim poetą, ale nieugiętym moralistą, zawsze pozostającym wiernym Ojczyźnie. Ktoś napisał o nim, że miał czystą biografię i wielką siłę moralną. Jaka rzadkość w czasach zniewolenia (i obecnie również). Oto fragment jednego z artykułów o Herbercie: *Przyszło mu żyć w narodzie zniewolonym, bez wiary, że przeżyje. Nie splamił się współpracą. Odrzucił próby przystosowania się czy symbiozy. Skazał siebie na życie na marginesie. Nie chciał splendorów i przywilejów także i potem.*

Na koniec nietypowego dziś przeglądu prasy zwierzenia samego Zbigniewa Herberta spisane w Paryżu, w 1986 r.: *Istnieje Bóg filozofów, Bóg maluczkich, Bóg poetów. To nie znaczy, że jest politeizm, tylko ludzie mają do niego różne drogi. Zupełnie jak ksiądz proboszcz mówi. Ja właściwie minąłem się z powołaniem. I właśnie do Spinozy, filozofa, który stworzył właściwie etykę, bez Boga - taką geometryczną, przychodzi Bóg, który mówi: chcę być kochany przez prostych i nieuczonych, oni mnie naprawdę pragną. Ostatnio dostałem list od Józefa Czapskiego, z którym mam bardzo bliski, serdeczny i przyjacielski kontakt. I on napisał mi, że przypomina sobie w Kazachstanie zgromadzenie kobiet, które wyszły z obozów i przed niezdarne namalowaną Matką Boską modliły się o ocalenie domu, o powrót mężów i dzieci. I wspomniał Józef Czapski pisze: „Przecież one powinny wiedzieć, że nic już nie wróci do tego stanu sprzed lat, dom spłonął, mąż zaginął. Stając wobec takich aktów wiary nie bagatelizuję ich, ale sam nie mogę zdobyć się na padnięcie na kolana. Zapytano mnie kiedyś w Polsce na wieczorze autorskim: A kim jest dla Pana Bóg? Nagle takie pytanie padło. Odpowiedziałem: „Niepojęty”. To jest jedyna odpowiedź, która mi przyszła na myśl spontanicznie, jak wyznanie wiary. Bo jeżeli mogę sobie Boga wyobrazić, to oczywiście go uczłowieczam”.*

PRASOZNAWCA

we Francji

KATOLICY OPUSZCZAJĄ SPOWIEDZĄ.

„Le Figaro” (11/X). Z sytuacją „spowiedzi” spotykamy się w TV i w nocnych audycjach radiowych. Także w przedsiębiorstwach, gabinetach lekarskich, psychoanalitycznych i w internecie. Nigdy wcześniej nie obserwowano tak powszechnego zjawiska spowiedzi. Spowiadamy się wszędzie, oprócz - kościołów... Zjawisko to potwierdzają badania. Praktyka spowiedzi spadła, podobnie jak uczęszczanie na Mszę św. Obecnie ok. 10% Francuzów - katolików przystępuje do spowiedzi, gdy w 1974 r. było ich 29%. Mimo wszystko można zaobserwować kilka znaków odnowy, szczególnie we wspólnotach charyzmatycznych i miejscach pielgrzymkowych. Z okazji Jubileuszu 2000-lecia, Jan Paweł II wyraził życzenie, aby ożywić sakrament pokuty. W liście „Tertio Millenio adveniente” napisał: „Radością każdego jubileuszu jest w szczególności sposób radość z odpuszczenia grzechów, radość z nawrócenia.” J.-. Duloisy, ksiądz z parafii N-D des Victoires zwraca uwagę, iż wielu ludzi sądzi, iż spowiedź już nie istnieje. Stracili zwyczaj spowiadania się. Natomiast gdy zobaczą księdza w konfesjonale, przystępują do spowiedzi. Księża powinni proponować spowiedź. Mamy bowiem do czynienia nie z kryzysem spowiadania się, lecz z kryzysem informacji o spowiedzi. Sakrament ten oczekuje na ponowne odkrycie. Przynosi ulgę sumieniom, na których cięży poczucie winy. Nie musimy być bez skazy, by być kochanymi przez Boga. Filozof i dyrektor szkoły św. Stanisława, H. Hude, dzieli się swym doświadczeniem pedagogicznym: „Podstawowym grzechem jest brak jakiegokolwiek poczucia grzechu. Spowiadając się inteligentnie wychodzimy ze sfery poczucia winy. Spowiedź nie jest maszyną do wymazywania winy, lecz otwiera drogę do odpowiedzialności. Sakrament ten powinien być objaśniany tak, jak wszystkie prawdy wiary”. J. Cacho, profesor psychopatologii w Uniwersytecie w Villetaneuse, dostrzega tylko

jeden punkt wspólny między spowiedzią i psychoanalizą. „W przeciwieństwie do psychoanalizy, w jakiej uczestniczą dwie osoby, spowiedź jest sakramentem szczególnym, dokonuje się „w trójkę”. Pokutnik zwraca się do księdza, który na ziemi zajmuje miejsce Ojca. Jedynym punktem wspólnym psychoanalizy i spowiedzi jest sekret. Powinien być absolutny w obu przypadkach”.

MIEŁOŚĆ PO MIEŁOŚCI.

„La Vie” (7/X). Jak zachować swe małżeństwo w czasach, kiedy co trzeci związek kończy się rozwodem. Specjaliści z zakresu socjologii i psychologii próbują nam pomóc w znalezieniu odpowiedzi. Czyżbyśmy byli świadkami wyłaniania się nowego obrazu małżeństwa, w którym wspólne życie, byłoby tylko jedną z faz życia każdego z małżonków? Małżeństwo wypada jakby z więzów rodzinnych. Jedyne co nas jeszcze interesuje, to trwałość związków między rodzicami i dziećmi. F. de Singly - specjalista z zakresu ewolucji rodziny twierdzi, iż „model rodziny „skompilowanej” nie będzie w przyszłości wyjątkiem, lecz normą”. Tyle że żadne statystyki i socjologia nie liczą ogromu cierpienia spowodowanego rozpadem małżeństwa. Pokazują natomiast ogrom oczekiwań, jaki łączy się z małżeństwem. Każdy z małżonków oczekuje szczęścia, a ponadto pomocy w samorealizacji. Małżonkowie oczekują, iż będą się zmieniać wspólnie, inaczej grozi im, że nie będą mieli sobie nic do powiedzenia i staną się sobie niepotrzebni. Jako powód rozwodu, oprócz niedoboru, obciążeń z dzieciństwa, podaje się przyczynę niezmiernie poważną: „coś w naszym związku umarło”. Cóż zatem można zrobić? Podać się statystykom? Nie - odpowiada X. Lacroix - filozof i teolog. Trzeba budować związek na podstawach solidniejszych niż „miraże miłości”. Miłość nie jest najważniejsza, lecz sposoby, dzięki którym można się miłować. Większości małżeństw udaje się wprowadzić je w życie. Innym potrzeba pomoc w dojrzewaniu wewnętrznym, zwłaszcza w trudnych etapach życia, jak braku pracy, czy lata, gdy odczuwamy starzenie się.

Opr. ANNA WŁADYKA

ubezpiecz się... czyli

PORADNICTWO UBEZPIECZENIOWE o umowie ubezpieczeniowej zdań kilka

Umowa ubezpieczeniowa jest praktycznym zastosowaniem praw i obowiązków firmy oraz klienta zdefiniowanych przez Kodeks Ubezpieczeń (a także kodeks cywilny, rolniczy, czy ubezpieczeń społecznych...).

Firma ubezpieczeniowa zobowiązuje się wypłacić określone świadczenia klientowi - lub osobie przez niego upoważnionej - w momencie zaistnienia podlegającego umowie wydarzenia. Klient natomiast zobowiązuje się płacić składki w ustalonych terminach.

Podpisanie umowy jest definitywnym zaangażowaniem się w nią obu stron, dlatego należy ją przed podpisaniem dokładnie przeczytać. Etapem wstępnym i nie zobowiązującym jeszcze do jej realizacji jest wypełnienie propozycji ubezpieczeń.

Propozycja ubezpieczeniowa jest dokumentem określającym kryteria i przedmiot ubezpieczenia. Na jego podstawie agent określa adekwatne gwarancje i stawki ubezpieczeń. Klient ma więc obowiązek zawiadomić o każdej zmianie dotyczącej przedmiotu i warunków podpisanej umowy. Niedokładna deklaracja pociąga za sobą, w wypadku roszczeń odszkodowawczych, obniżenie ich wysokości.

Błędna deklaracja istotnych warunków umowy (np. „pominięcie” wypadku samochodowego, w którym się uczestniczyło) powoduje jednostronne rozwiązanie umowy przez firmę, utratę prawa do odszkodowania, obowiązek zwrotu wypłaconych już sum i spłaty odszkodowań osobom trzecim.

Umowa składa się z dwóch części: - warunków ogólnych (określających zasady funkcjonowania każdej branży ubezpieczeń i typów umów); - warunków szczególnych, (określających zasady umowy z konkretnym klientem: personalia, przedmiot umowy, gwarancje, warunki wypłaty odszkodowania, etc...).

Składka ubezpieczeniowa - ważne jest jej terminowe opłacenie. „Spółniacscy” otrzymują przypomnienie listem poleconym z potwierdzeniem,

które przewiduje nowy 30 - dniowy termin płatności, po czym następuje zawieszenie gwarancji, a po upływie kolejnych 10 dni umowa traci ostatecznie ważność, przy czym nie zapłacona składka jest egzekwowana poprzez specjalistyczne biura, z komornikiem włącznie. Roztropniej jest więc wywiązać się z podjętych zobowiązań poprzez ich polubowne uregulowanie (z ewentualnym rozłożeniem na raty).

Warto wiedzieć, że tylko część składki klienta pozostaje w dyspozycji firmy, natomiast 30 % (ubezpieczenie domu) do 34% (samochodu) odprowadzane jest do skarbu państwa w formie różnych podatków.

Podwyżka składki jest regulowana poprzez tzw. wskaźniki wzrostu cen: np. w budownictwie (dla ubezpieczeń budynków), w lecznictwie (ubezpieczenia zdrowotne); czy wysokość podatków, etc.

Zerwanie umowy może nastąpić z inicjatywy klienta lub firmy w ściśle określonych warunkach:

- **przez klienta:** po roku obowiązywania umowy (z zawiadomieniem na 2 miesiące wcześniej), w wypadku sprzedaży przedmiotu ubezpieczenia (gwarancja wygasa o północy), przy zmianie sytuacji prawnej (matrymonialnej, zawodowej, mieszkaniowej - gwarancja wygasa najpóźniej w miesiąc po zawiadomieniu); w wypadku ponadustawowej podwyżki stawki; po rozwiązaniu przez firmę jednej z umów z klientem (np. przy wysokiej wypadkowości czy frekwencji kradzieży)

- **przez firmę:** przy wysokiej wypadkowości, przy fałszywej deklaracji, przy zwiększeniu ryzyka, którego firma nie może ubezpieczyć (z wyjątkiem ubezpieczenia zdrowotnego, przy którym klient zachowuje swe prawa przez 2 lata i ubezpieczenia samochodowego, kiedy tylko pozytywny alkotest lub przestępstwo drogowe pozbawiające prawa jazdy pozwalają na rozwiązanie umowy). Każde zawiadomienie o rozwiązaniu umowy winno być wysłane listem poleconym z potwierdzeniem.

Tych, którzy przebrnęli cierliwie przez ten pierwszy etap wtajemniczenia, zapraszamy do dalszej, lżejszej, lektury. W następnym odcinku, omówimy szczegółowo o różne rodzaje umów.

GRAŻYNA LUBICZ-FERNANDES - AGENT UBEZPIECZENIOWY

Pytania, spostrzeżenia i postulaty prosimy kierować do redakcji z dopiskiem «Poradnictwo ubezpieczeniowe».



Polacy na Zachodzie

75 LAT PZK WĘ FRANCJI (3)

DZIEŃ DZISIEJSZY

POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA KATOLICKIEGO
WE FRANCJI

Spoglądając na minione 75-lecie Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, ukazane na setkach zdjęć i w morzu reportaży oraz artykułów, zamieszczonych na pozótkłych już stronicach *Narodowca*, *Polaka we Francji*, *Polski Wiernej*, *Głosu Katolickiego*, różnych gazet francuskich czy wreszcie w publikacjach naukowych, stajemy wobec wydarzeń i ludzi, którzy zabezpieczenie największych skarbów - wywiezionych z kraju - wiary i polskości widzieli w zachowaniu jedności i zwartości etnicznej i religijnej. Dlatego, skoro tylko wspólnie zamieszkali w jednej kolonii, natychmiast zrzeszali się w stowarzyszeniach polskich i katolickich. Dlatego bardzo szybko stworzyli silną polską i katolicką organizację nadrzędną, która w 1928 r. skupiała już 15 329 osób, w roku 1931 liczyła 21304 członków, a przed samą wojną do 383 stowarzyszeń wchodzących w skład PZK należało 33597 osób. W okresie powojennym liczba członków dochodziła do 35 tys. i w tych granicach utrzymywała się do końca lat 60-tych. W latach 70-tych liczba członków zaczyna się zmniejszać. Przyczyny tego zjawiska należy szukać w zobojętnieniu znacznej części środowiska francuskiego, spowodowanego wprowadzaniem źle pojętych zmian posoborowych - co udziela się w pewnym mierze i środowisku polskiemu. Przede wszystkim jednak przyczyną zmniejszenia się liczby członków w organizacjach wchodzących w skład PZK jest zamykanie kopalń i zakładów przemysłu metalurgicznego, co pociąga za sobą rozpraszanie się Polaków spowodowane poszukiwaniem nowych miejsc pracy. W wyni oddalenia się od wspólnoty, w której żyli i pracowali, z powodu zamieszkania w środowisku wyłącznie francuskim, następowało rozluźnienie czy nawet całkowite zaniknięcie więzi z duszpasterstwem i organizacjami polskimi. W ludnych niegdyś osiedlach robotniczych, pozostali tylko coraz bardziej starzejący się ludzie, w ogromnej większości wdowy po przedwczynie zmarłych górnikach. Zaczęła więc gwałtownie maleć liczba członków organizacji tworzących PZK. Według statystyk z 1983 r. do stowarzyszeń PZK należało wtedy 6979 osób, których przeciętny wiek wynosił 65 lat. Na początku lat 90-tych powstała konieczność zawieszenia działalności KSMP, przez co automatycznie zmniejszyła się i liczba członków organizacji należących do PZK i wzrosła przeciętna ich wieku. Dzisiaj liczba osób należących do stowarzyszeń, z którymi Rada Naczelna i Sekretariat Ge-

neralny mają kontakt, zamyka się w granicach 3000 osób. Do tej liczby trzeba dodać sporą grupę członków należących do stowarzyszeń wchodzących w skład okręgów PZK, które w ciągu ostatnich 10 lat rozluźniły swój kontakt z Radą Naczelną, i które nie nadsyłają sprawozdań (statystyka z 1983 r. uwzględniała dane z tych okręgów). Żywimy nadzieję, że obchody 75-lecia PZK pomogą w odnowieniu i uściśleniu więzi między okręgami i odmlodzoną Radą Naczelną PZK.

Mimo zmniejszonej liczby członków i mimo ich wieku, PZK prowadzi nadal swoją działalność organizacyjną. Poza zebraniem przewidzianym statutowo dla stowarzyszeń, związków i Rady Naczelnej czy Administracyjnej PZK, Rada Naczelna urządza doroczny Zlot Polonijny w Vaudricourt i Pielgrzymkę Polonii Francji Północnej na wzgórze Lorette; związki organizują spotkania formacyjne dla swych członków (dni: skupienia, wymiany myśli, wspólnych modlitw); Związek Bractw Różańcowych (skupiający Bractwa w okręgach Bruay la Buissière, Douai, Lens, Paryż i Valenciennes) organizuje ponadto doroczne pielgrzymki związkowe do Dadizéle (Belgia) i okręgowe do Bonsecours (granica francusko-belgijska); Związek Opiekunów Krucjaty Eucharystycznej prowadzi regularny kurs dla osób prowadzących lekcje katechizmu, doroczne spotkanie dzieci w Vaudricourt (środa po Zielonych Świątach), na które przybywa co roku ok. 800 dzieci, oraz Dni Pieśni i Poezji.

Siostry Bractw Różańcowych, poza modlitwą i pracą formacyjną, nadal troszczą się o czystość i dekorowanie kaplic i kościołów, w większości wspólnot podtrzymują śpiew na polskich nabożeństwach i biorą udział w animacji liturgii, zbierają ofiary na Tydzień Miłosierdzia.

Członkowie Stowarzyszeń Mężów Katolickich wielu parafii, jak dawniej, pełnią funkcje kościelnych, uczestniczą w animacji liturgii, pomagają przy remontach kościoła, sal parafialnych czy plebanii. Zarządy okręgów terytorialnych PZK współdziałają z księżmi w organizowaniu pielgrzymek regionalnych.

Dotychczasowe struktury organizacyjne stowarzyszeń przynależnych do PZK, bazujące na podziale organizacji według stanów, nie zadawają już młodego pokolenia Polaków i osób polskiego pochodzenia. Praca zawodowa, szkoła, codzienne życie wystarczająco już dzielą wspólnotę rodzinną i mało jest takich chwil, które wszystkim członkom rodziny pozwalają być razem. Jeżeli więc wstępują

do organizacji, to wybierają taką, w której jest miejsce dla całej rodziny. Widzimy to na przykładzie wszystkich stowarzyszeń noszących nazwę *Tradycja* czy *Polonia* oraz innych zespołów, które mają swój początek w kołach KSMP lub Krucjaty Eucharystycznej przekształconych w zespoły folklorystyczne. Dlatego na ostatnim Walnym Zebraniu PZK, 24 kwietnia 1999 r. w Vaudricourt, podjęto ponownie decyzję o utworzeniu stowarzyszeń typu rodzinnego, które będą skupiały młode rodziny polonijne, a także - w przypadku poważnego zmniejszenia się liczby członków istniejących stowarzyszeń i bractw - pozostałym ich członkom pozwolą dołączyć do takiej organizacji czy też stworzyć nową. Jest to, wydaje się, paląca potrzeba chwili, by Polskiemu Zjednoczeniu Katolickiemu we Francji zapewnić jutro, i by mogło ono kontynuować misję Akcji Katolickiej, którą dzisiaj chętniej nazywa się nową ewangelizacją.

75-lecia PZK, a jeszcze bardziej Wielki Jubileusz 2000 roku niech będą momentem mobilizującym do wzmożenia wysiłków, by stworzyć takie stowarzyszenie. Niech będą też wezwaniem do ożywienia pracy formacyjnej i ewangelizacyjnej we wszystkich istniejących stowarzyszeniach oraz bractwach należących do PZK. Z okazji Jubileuszu 75-lecia, Polskiemu Zjednoczeniu Katolickiemu we Francji, Związkom, Okręgom, Bractwom i Stowarzyszeniom, wszystkim ich Zarządom i Członkom stanowiącym na terenie całej Francji jedną wielką rodzinę, noszącą nazwę Polskiego Zjednoczenia Katolickiego życzę, aby zjednoczeni wokół Chrystusa Króla i silni mocą Jego łaski, pod przewodnictwem Rady Naczelnej, potrafili zrealizować powyższy program i odbudować jedność organizacji.

Ks. JAN GUZIKOWSKI TCHR
SEKRETARZ GENERALNY PZK

¹⁾ W roku duszpasterskim 1931/32, w stowarzyszeniach wygłoszono 1348 referatów i odczytów, a w roku 1935/36 w samym Związku Stowarzyszeń Mężów Katolickich wygłoszono 946 referatów.

²⁾ 30 000 uczestników brało udział w Zjeździe zorganizowanym z okazji 25-lecia PZK w Bruay-n-Artois (Bruay la Buissière) w dniu 15.08. 1949 r.

Dokończenie ze str. 16

REFORMA W SZKOLE

Mamy nadzieję, że nasze władze zdają sobie z tego sprawę.

Zupełnie inną kwestią w stosunku do zagadnienia rozwoju Szkoły Polskiej w Paryżu jest nauczanie polskie w systemie francuskim - sekcje polskie, kursy języka, itd. Do problematyki tej, też bardzo interesującej i ważnej, ustosunkujemy się w najbliższym czasie. Sprawy te bowiem, należą do statutowej problematyki Stowarzyszenia „Szkoła Polska w Paryżu”.

TADEUSZ GIEYSZTOR

Autor jest prezesem Stow. „Szkoła Polska w Paryżu”, odznaczony Medalem Senatu Odrodzonego Rzeczypospolitej Polskiej, a także długoletnim przewodniczącym Rady Rodziców Szkoły.

W GORZOWIE O POLONII

W Gorzowie Wielkopolskim powołano Radę Porozumiewawczą Badań nad Polonią. Zorganizowała ona w dn. 12-14 września, w tym wielkopolskim mieście ciekawą imprezę. Poza konferencją naukową na temat „Polityka zagraniczna Polski w latach 1944-1990 w ocenie emigracji” urządzono cały cykl imprez towarzyszących, które uświadomiły Wielkopolanom znaczenie i dorobek emigracji. Patronat nad konferencją objął b. prezydent RP na Uchodźstwie, R. Kaczorowski. Prezesem Rady Porozumiewawczej Badań nad Polonią jest prof. Edward Szczepanik z Londynu, a Sekretarzem - prof. Marek Szczerbiński z Gorzowa. Siedzibą Rady jest właśnie Gorzów. Wrześnieowe spotkanie naukowców i przedstawicieli Polonii poprzedziło odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej we fronton katedry. Aktu odsłonięcia, po uroczystej Mszy św., dokonał b. premier londyńskiego rządu E. Szczepanik. Tablicę „W hołdzie pozostającym na obczyźnie Polakom, którzy od września 1939 r. toczyli długotrwałą zwycięską walkę o wolność Polski i należne jej miejsce w świecie” - poświęcił ks. bp Adam Dyczkowski.

Na konferencję zgłoszono blisko 30 referatów i komunikatów, z różnych ośrodków naukowych Polski i zza granicy. Z zagranicy swoje referaty wygłosili - dr J. Cywiński - „Działalność emigracji jako elementu niezależnej polskiej polityki zagranicznej w latach 1945-1990”, red. J. Nowak-Jeziorański „Konflikty i współpraca emigrantów polskich z Amerykanami w Radiu Wolna Europa”, prof. E. Szczepanik - „Współpraca rządu RP na Uchodźstwie z emigracją narodów Europy Środkowo-Wschodniej”, prof. E. Gogolewski z Lille o „Ocenie polskiej granicy na Odrze i Nysie w polonijnej prasie we Francji”, ks. H. Fokciński z Rzymu o „Polonii rzymskiej wobec obchodów milenijnych”, prof. Z. Szkopiak z Londynu o „Polityce zagranicznej rządu RP na Uchodźstwie”. Były też referaty z Niemiec, a przede wszystkim z ośrodków krajowych. Prof. A. Giza ze Szczecina podjął temat oceny stanowiska Polonii kanadyjskiej wobec polityki zagranicznej PRL, mgr M. Czyżewski z Gorzowa omówił konsekwencje listu biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku, dr J. Lenczarowicz z Krakowa zarysował całokształt polityki władz PRL wobec emigracji i Polonii w latach 70 - tych, stan badań nad Polonią w krakowskim UJ omówił zaś dr T. Paleczny. Jeden z głównych organizatorów spotkania, prof. M. Szczerbiński z Gorzowa wygłosił referat o relacjach kraj-emigracja w świetle wybra-



Association Les Amis de la Famille 1999

ZAPRASZA

13 LISTOPADA O GODZ. 15⁰⁰

sale **ESPACE ABC** - 3, rue de la Chapelle (M^o Marx Dormoy)

NA KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.

* **program artystyczny uświetnia:** soliści zgłoszeni do konkursu, chór „Piast”, zespół pieśni i tańca „Polonez”.

* **przewidziane są:** polskie ciasta i napoje, niespodzianki oraz zabawa taneczna na zakończenie (do godz. 21⁰⁰).

* **karnety wstępu:** do nabycia na miejscu od godz. 14⁰⁰ - 30 fr. Dzieci i młodzież do lat 18 - bezpłatnie, studenci i członkowie stowarzyszenia - 20 fr.

Zgłoszenia piosenki konkursowej oraz wszelkie informacje: tel.: **01.48.05.97.44.** **Sponsorzy:** COPERNIC, PINTEL JOUETS (NATION).

nych dzienników polskich z lat 40 - tych. W późniejszym terminie swoje prace obiecali dosłać także inni naukowcy, w tym z Francji: prof. T. Wyrwa, red. M. Kwiatkowski, dr J. Bukowski. Zapowiedziana już publikacja z pokłosa sesji wydaje się więc ze wszech miar ciekawa.

Spotkanie w Gorzowie stało się okazją nie tylko do podsumowania wyników pracy naukowej, ale i spotkania uczestników z kraju i zza granicy. Ta „Staropolska biesiada” dała też okazję prezentacji artystycznej. Trzeba tu odnotować obecność dwójki artystów z Paryża. Prof. Szczerbiński, pełniący funkcję sekretarza Rady zaprosił do Gorzowa „najstarszego żołnierza kampanii wrześniowej żyjącego we Francji” Mariana Porębskiego i Dominikę Kwaśnik (pracownika naukowego Uniwersytetu Szczecińskiego). M. Porębski i D. Kwaśnik to jednak przede wszystkim znani śpiewacy, którzy uświetnili spotkanie swoim występem. Wykonanie utworów operowych i patriotycznych spotkało się z aplauzem obecnych. M. Porębski bowiem, to nie tylko uhonorowany specjalnym przemówieniem w czasie uroczystego przyjęcia kombatant, więzień St Etienne i obozu w Caylus, ale i śpiewak, odnoszący w latach powojennych sukcesy nie tylko we Francji. Swojej pasji nie porzucił do dziś, tworząc zespół z udziałem pochodzącej z Francji D. Kwaśnik.



BOGDAN USOWICZ

Dokończenie ze str. 17

Polacy w Beneluksie

Dzięki Bogu, że dał nam proroka dzisiejszych czasów, Jana Pawła II, który wzywa ludzkość, aby z ufnością patrzyła w przyszłość. W czasie swych podróży potrafi on ściągnąć na stadiony setki tysięcy ludzi. Któż, jak nie Ojciec Św. może wykrzyknąć te wspaniałe słowa: „Młodzi - ja was kocham!” W dzisiejszym świecie młodym brak przewodnika i dlatego w Papieżu odkrywają oni ojca. Ojca, który jest przede wszystkim człowiekiem modlitwy i skupienia. Przypomina on Mojżesza, który rozmawiał z Bogiem i przemieniował Jego obecnością. Pan Bóg pochylił się nad człowiekiem i

wysłał swego Syna Jezusa Chrystusa, aby czyniąc dobro wprowadził całą ludzkość na drogę zbawienia. W Księdze Rodzaju znajduje się piękny opis stworzenia świata. Bóg mówi: „Niech się stanie!” i świat się staje. Ale gdy Bóg chce stworzyć człowieka, mówi: „Uczyńmy człowieka” - w liczbie mnogiej. Pragnie, aby człowiek razem z Nim tworzył historię. To dzieło jest kontynuowane przez ludzkość, która „czyni sobie ziemię poddaną”.

Ks. Rektor wspominał o artykule, w którym pewien ksiądz napisał, że chciałby mieć tyle ludzi w kościele, ile jest na stadionach sportowych. Jednakże trzeba pamiętać, że Msze św. odprawiają się na całym świecie - i w skali ziemi - bez przerw. Trzeba też pamiętać, że spotkania

młodzieży z Ojcem św. gromadzą setki tysięcy ludzi, a w Manilii zebrało się aż 5 mln młodych.

Ks. Rektor podał do wiadomości, że 30 października odbywa się kolejny Światowy Dzień Różańca, a w listopadzie pragnie zorganizować w Chimay dni formacji religijnej dla księży i świeckich.

Po smacznym obiedzie przygotowanym przez siostry pasjonistki omawiane były sprawy organizacyjne, sprawozdania poszczególnych kół. Ze sprawozdań wynika, że w niektórych Bractwach liczba członków dramatycznie się zmniejszyła, a jedno zlikwidowano w ostatnim roku. Apelem Jasnogórskim zakończono 50 Walny Zjazd Bractwa Zywego Różańca.

DANUTA SOBIESKA - PREZESKA

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju
 obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak rów-
 nież książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
 FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I
 POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
 POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

OFERTY PRACY:

* Pilnie potrzebna POMOC KUCHENNA z uregulowanym
 pobytem. Warunki i wynagrodzenie do uzgodnienia.
 Tel. 01 55 35 32 32 (9³⁰ - 12⁰⁰ i 15⁰⁰ - 18⁰⁰)

WYNAJME:

* Wynajmę duże, ładne studio w Bois Colombes, 7 min od St Lazare.
 Wolne od początku listopada. T. 01 47 85 80 02.

* PONTAULT COMBAULT - 70m² - komforet 2 pokoje, kuchnia
 amerykańska, WC, prysznic. 5000 frs/miesiąc (płatne z góry; kaucja
 2 mies.) - 01 46 86 55 32.

POSZUKIWANIE PRACY:

* Dyplomowana pielęgniarka (40 l) szuka deklarowanej pracy na
 popołudnia lub nocnych dyżurów, opieki nad starszymi lub chorymi
 osobami (toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie)
 - 01 39 54 01 39 lub 06 87 26 44 52.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
 TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ °	ŚLUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW °
GDYNIA	OPOLE °	TCZEW *
GLIWICE °	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA °
JAROSŁAW *	POZNAŃ °	WROCŁAW °
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE °	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN °	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA °
KOSZALIN	RADOM	* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska
KRAKÓW °	RZESZÓW °	

° - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”,
 KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
 PRZYJMujemy JUŻ ZAPISY NA WRZESIEŃ.
 SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.

* NAUCZANIE J. ROSYJSKIEGO - 0146 47 44 98.

* LEKCJI RYSUNKU i MALARSTWA udziela
 dyplomowany nauczyciel. Tel. 01 48 59 75 62.

* COURS de VIOLON à domicile pour enfants et adultes. 8 ans
 d'expérience par titulaire du D.F.E. Tél. 01 49 84 05 98.

INNE:

* Małżeństwo poszukuje PRACY NA WSI z MIESZKANIEM
 - 06 17 41 12 20.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert
 Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015
 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.
 * TŁUMACZ J. FRANCUSKIEGO - tel/fax 01 43 67 52 47.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
 TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

POUR L'ÉCRITURE D'UN LONG MÉTRAGE de fiction :

RECHERCHE TOUTE PERSONNE ayant vécu dans les régions de Pologne annexées par l'union soviétique (Ukraine, Biélorussie, Lithuanie) pendant la guerre (1939-45) et pouvant apporter un témoignage sur la vie quotidienne sous l'occupation soviétique (régime de terreur, arrestations, vie de tous les jours, etc...), et l'occupation nazie.

CONTACTER PASCALE AURICOSTE AU: 01 42 12 02 79 (répondeur).



**SPECJALNA
ZNIŻKA!!**

już od 350 F (dzieci) AR • już od 680 F (dorośli) AR)

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m: Concorde, Madelaine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00-15.00 i 19.00-22.00
w niedzielę: 12.00-23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny. **Nowe grupy od 7 listopada.**

Sobotni kurs intensywny, kursy popołudniowe

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 20 października



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONORE - PARIS
TEL. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

(Conventionne, mówiący po polsku)

10, rue de Joinville, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue A. France, 92290 CHATENAY-MALABRY

lub 4, villa Juge, 75015 PARYŻ (M^e Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS
e-mail: vkat@club-internet.fr http://www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J., Ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skróćów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 Frs Czekiem
 Pół roku 170 Frs CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G. K. 400 Frs Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

